Po konfiskacie nakład drugi.

Nal eżytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 39. — ROK XXXVIII

WTOREK 10 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. ze Państwa z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Wysokie budżety.

Podczas dyskusji sejmowej nad budżetem na rok obecny, w dniu 5 grudnia 1929, oświadczył minister skarbu Matuszewski: „Mimo iż sytuacja jest subjektywnie ciężka, mimo iż teraz właśnie najboleśniej może odczuwamy trudności już w znacznej mierze przezwyciężone, to jednak objektywnie stwierdzić należy, że istnieją wszelkie dane, iż sytuacja już zmierza ku poprawie, i przypuszczać wolno, że rok przyszły (tj. r. 1930/1. Przyp. Red) będzie rokiem pokryzysowym, nie zaś rokiem kryzysu“.

Od wypowiedzenia tej zdumiewającej ...wróżby upłynęło 14 miesięcy, a sytuacja nie tylko nie „zmierza ku poprawie“, ale jeszcze ciągle się pogarsza, a słowa ministra, przypomniane onegdaj w Sejmie przez pos. Rybarskiego, świadczą tylko o bardzo łatwym optymiźmie kół rządowych i o ich bardzo niegruntownej znajomości przyczyn i charakteru dzisiejszego przesilenia. Owe optymistyczne horoskopy na rok 1930/1 narzuciły ministrowi ogromną sumę wydatków budżetowych 2.941 milj. zł., sumę, która zrealizowana dzisiaj być może tylko najwyżej w 90 proc. Suma ta, choć p. Matuszewski już strzeże się przepowiedni na rok 1931/2, utrzyma się dalej, jak to wynika z uchwał komisji budżetowej. Pomyślmy: w roku najlepszej konjunktury 1927/8, wydatki wyniosły 2.553 milj., a więc o przeszło 300 milj. mniej, niż je uchwalić zamierza teraz BB w Sejmie! Wygląda to na ironję. Prof. Taylor oblicza, że gdy obciążenie podatkowe na głowę w roku 1924/5 wynosiło 71 zł., to w roku 1927/8 już 85 zł., w roku 1928/9 wynosiło 93 zł., a w roku 1929/30 osiągnęło cyfrę 100 zł. (bez świadczeń społecznych). A zatem, im więcej bezrobotnych, im obywatel biedniejszy, tem państwo ściąga więcej. Nie tylko państwo, ale i samorządy. Gdy w roku 1926 budżety miast, wsi i powiatów wynosiły 485 milj., w roku 1927/8 — 672 milj., to w roku 1928/9 wzrosły na 1.170 miljonów złotych! Pisząc o tym gwałtownym wzroście wydatków samorządowych publikacja Komitetu Ekonomicznego R. M. wyraża zadowolenie, że „wykorzystując konjunkturę gospodarczą, będącą wynikiem celowej polityki rządu“, samorządy „przyczyniły się do zmniejszenia bezrobocia“ i „pogłębiły dodatnie następstwa tej polityki“. Innemi słowy, rozdęcie budżetów komunalnych było popierane przez władze nadzorcze, które chętnie zatwierdzały te budżety, a dziś egzekutorzy zajmują miastom kasy i licytują maszyny do pisania. „Wyścig pracy“, który był raczej wyścigiem lekomyślnych inwestycyj i zbytecznych wydatków administracyjnych, pogrążył budżety zarówno państwa, jak i samorządów w deficycie, a obywatela w nędzy. Dzisiaj brzmi jak kpiny zacytowany wyżej zwrot o „konjunkturze będącej wynikiem celowej działalności rządu“. Ileż to razy pp. Bartel, Czechowicz, Kwiatkowski zapewniali, że względny dobrobyt lat 1926—9 był dziełem sanacyjnej, cudotwórczej polityki“! Jak oburzali się na opozycję, która twierdziła, że ówczesna dobra konjunktura nic nie miała z rządem sanacyjnym wspólnego! Przyjmując tezę o konjunkturze jako „wyniku celowej działalności rządu“ należałoby także dzisiejszą katastrofalną konjunkturę przypisać „celowej działalności“ rządu sanacyjnego!... Nie czynimy tego, bo twierdzenie takie byłoby nonsensem. Rząd tylko pogorszył konjunkturę przez rozdęcie budżetów państwa i samorządów, oraz przez brak przewidywania i fałszywą ocenę sytuacji (przykładem: cytowane na wstępie słowa p. Matuszewskiego), ale jej nie stwarzał, bo konjunktury żaden rząd stworzyć nie może.

ax.

Nowi posłowie B. B.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Na miejsce b. ministra Kwiatkowskiego wchodzi do Sejmu p. Halfar z Cieszyna, na miejsce dr. Nowaka, p. Mękarski ze Lwowa, red. „Słowa Polskiego“, na miejsce prof. Krzyżanowskiego p. Ziętek, a na miejsce Zdzisława Lechnickiego p. Kozłowski. Wszyscy oczywiście z B. B.

PIERWSZA SPRAWA PRZED SĄDEM MARSZAŁKOWSKIM.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Poseł Górczak z Kl. Nar. pozwał przed marszałkowski sąd posła Ciszaka z B. B., który podczas przemówienia p. Górczaka rzucił pod jego adresem „dezerter“. Jest to pierwsza sprawa przed sądem marszałkowskim w obecnym Sejmie.

POSEŁ Z B. B. NIE UZNAJE ZWIĄZKÓW BEBESOWSKICH.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Z Łodzi donoszą, że poseł z B B. Waszkiewicz zwrócił się do organizacyj zawodowych, Ch. D., P. P. S. i N. P. R. „Praca“ z pominięciem zupełnem związków zawodowych bebesowskich o utwonie wspólnego frontu do akcji przeciwko zniżce płac robotniczych.

KOMISARZ RZĄDOWY W WARSZAWIE?

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). W prasie czerwonej pojawiła się wiadomość, jakoby od 1 kwietnia miał być wprowadzony komisarz rządowy w Warszawie. W tej sprawie interwenjował prezydent Warszawy inż. Słomiński u wiceministra Korsaka, który kategorycznie zaprzeczył wszelkim tego rodzaju doniesieniom.

Niemcy wchodzą na drogę rozsądnej polityki?

Paryż (PAT). Przeważna część prasy francuskiej wita sukces, uzyskany w parlamencie berlińskim przez kanc. Brueninga, jako zapowiedź ze strony Niemiec, rozsądnej i zrównoważonej polityki. Niektóre jednak organy wyrażają poglądy mniej optymistyczne. W „Le Journal“ Saint Brice oświadcza, że z punktu widzenia międzynarodowego nie należy na podstawie głosowania w Reichstagu, które odbyło się po oświadczeniu kanc. Brueninga, interpretować to głosowanie jako zgodę na utrzymanie politycznego status quo. Wystarczy przypomnieć manifestacje przywódcy katolickiego centrum dra Kaasa oraz socjalisty Breitscheida. Do opinji tej skłania się również „Le Quotidien“. Nie łudzcie się — pisze dziennik — aby głosowanie w Reichstagu mogło zmienić uczucia narodu niemieckiego, pociesza się on bowiem niewątpliwie tem, że doczeka się dnia rewizji planu Younga.

Nowa Zelandja jeszcze drży.

Londyn, 9 lutego. Z Wellingtonu donoszą, że w okolicy Napier i Wairoa odczuto dziś znowu silniejsze wstrząsy ziemi. Ludność okolic nawiedzionych trzęsieniem ziemi jest do tego stopnia podniecona, że w żadem sposób nie chce wracać do mieszkań.

Napad w bufecie sejmowym.

Warszawa 9. 2. (Telef. wł.). W poniedziałek w południe, w bufecie Sejmu podszedł do posła Niedziałkowskiego z P. P. S. poseł Kleszczyński z B. B. i zwrócił się do niego ze słowami:

— Pan mnie obraził w swoim dzienniku.

— Nie wiem o co chodzi, odpowiedział p. Niedziałkowski.

— We wczorajszym numerze „Robotnika“ porównał mnie pan z Puryszkiewiczem.

— Wprawdzie ja tej notatki nie pisałem, odpowiedział p. Niedziałkowski, ale jako redaktor naczelny dziennika biorę odpowiedzialność za wszystko, co drukujemy. Służę panu satysfakcją honorową, jeżeli pan sobie tego życzy.

Pan Kleszczyński zaatakował p. Niedziałkowskiego.

Podczas przerwy obiadowej został ogłoszony następujący komunikat P. P. S.: Związek Posłów Socjalistycznych stwierdza, że napad posła Kleszczyńskiego z B. B., znanego na terenie sejmowym z dzikich wystąpień, uwłaczających godności ludzkiej, na prezesa Z. P. P. S. posła Niedziałkowskiego, jest aktem bandytyzmu politycznego. Z. P. P. S. wobec tego zakazuje tow. Niedziałkowskiemu szukania satysfakcji honorowej i poleca skierować sprawę do sądu państwowego.

Nowe obciążenia podatkowe.

Warszawa 9. 2. (Telef. wł.). Rząd przedstawił Sejmowi projekt nowej ustawy w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych. Jest to faktycznie zapowiedź nowego trzeciego już z rzędu w obecnej sesji podatku. Dotąd od roku 1926/27 sprawę dodatku do podatków załatwiano w ten sposób, że corocznie Sejm uchwalał w ustawie skarbowej pobór owego dodatku 10%. Obecnie rząd domaga się zmiany tego procederu. Projekt rządowy datowny jest dopiero dnia 6 lutego, a więc w piątek wprowadza dwie zmiany: 1) Ustanawia stabilizację tego dodatku, to jest wprowadza faktycznie na stałe podwyższenie podatków o 10%, jakkolwiek szereg klubów domagało się w czasie obecnej sesji uchylenia tego dodatku. 2) Rozszerza zakres opodatkowania.

Dodatek ten nie będzie pobierany przy podatku od lokali, placów niezabudowanych, podatku majątkowego, danin lasowych, opłat celnych i podatków samorządowych. Rozszerzenie dotyczy przedewszystkiem podatku dochodowego od uposażeń służbowych, które były wyjęte dotychczas z pod 10% podatku. W ten sposób projekt rządowy ustanawia nowy podatek dla wszystkich, pobierających uposażenia służbowe. W uzasadnieniu do tego projektu min. Matuszewski dowodzi, że przyczyni to skarbowi w roku 9 miljonów zł. Nowy ten projekt stanowi znakomitą ilustrację do akcji prowadzonej przez min. Prystora o zniżenie cen.

Potrzeba silnego państwa, a rządu mądrego i sprawiedliwego.

Spór o wykrzyk pos. Kaweckiego.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Birkenmayer z B. B. zwrócił się do marszałka Sejmu z żądaniem skorygowania protokołu stenograficznego co do wykrzyknika posła Kaweckiego z Kl. Nar. podczas przemówienia posła Galicy z B. B. Poseł Kawecki miał wykrzyknąć: „Wyście służyli Niemcom“, gdy w protokole stenograficznym zanotowano inne słowa, całkowicie zmieniające sens.

Marszałek Świtalski odpowiedział, że przejrzy stenograf i o ile nie znajdzie tego wyrażenia, poprosi o pisemne oświadczenie tych posłów, którzy to wyrażenie mieli słyszeć.

Poseł Kornecki z Kl. Nar., który siedział w pierwszych szeregach tuż przy Kaweckim oświadczył, jako najbliższy sąsiad p. Kaweckiego: Stwierdzam kategorycznie, że słowa wypowiedziane przez p. Kaweckiego brzmiały: Nie chcieliśmy pomagać Niemcom.

Gdy p. Kornecki to powiedział wybuchła wrzawa na ławach B. B.

P. Birkenmeyer: Łżesz!

P. Kornecki: Na to mogę przysięgać wobec sądu.

Głos z B. B.: To pan krzywo przysięgnie.

Marszałek: Proszę także p. Korneckiego o złożenie pisemnego oświadczenia. Na tem uważam sprawę załatwioną.

SPOŁECZEŃSTWO ODSUWANE OD WPŁYWU NA PAŃSTWO.

W dalszym ciągu obrad poseł Polakiewicz z B. B. wygłosił obszerny referat o budżecie min. spr. wewn. Następnie przemawiał p. Sacha z Kl. Nar., który powoływał się na słowa prof. Konecznego, że państwo może istnieć z woli społeczeństwa, ale może też istnieć wbrew jego woli. W społeczeństwach walki o wpływy na państwo różnie się kończą. W społeczeństwie zdrowem wytwarza się państwo na społeczeństwie opartem. Państwowość polska niewątpliwie pochodzi z woli społeczeństwa. Prawdziwym wskrzesicielem państwa był naród polski. Jeszcze w listopadzie 26-go toku p. Miedziński był zwolennikiem tej zasady, że urzędnik powinien być sługą i opiekunem, a nie władcą ludności.

Poglądy te zmieniły się z czasem, gdyż przed wyborami „Gazeta Polska“ pisała, że społeczeństwo nie ma za sobą ani jednego zbiorowego czynu, któryby oświadczył, że ono zdolne rządzić sobą i swem państwem. Następstwem tej tezy było ograniczenie czynnika społecznego w życiu i rozszerzenie wpływu administracji.

Społeczeństwo jest systematycznie usuwane od wpływu na państwo.

W świetle tej ideologji można zrozumieć to, co się u nas dzieje, a co wykracza po za granice zwykłej europejskiej umysłowości.

ROLA POLICJI.

Przechodząc do roli policji, mówca wymienia, że po wiecu B. B. w Liszewie bojówka poturbowała ludzi. W Toruniu podczas demonstracyj antyniemieckich strzelcy zastrzelili urzędnika kolejowego. W Łukowie, Lublinie, Radomiu, Lwowie, Rzeszowie dopuszczono się nadużyć wyborczych. Uwięziono w Brześciu b. posła Kwiatkowskiego, który 16 miesięcy był uwięziony przez Niemców za działalność patrjotyczną i cały majątek oddał na pożyczkę polską. P. Kwiatkowski do dziś dnia siedzi w więzieniu w Toruniu, nie wiedząc za co.

Zebranie poselskie ks. Łasińskiego rozbili wspólnie Niemcy, z sanacją i strażą graniczną. Straż graniczna wypożyczyła kandydatom sanacyjnym samochód, a szofer, wiozący p. Rzóskę postrzelił śmiertelnie p. Łosińskiego, krewnego księdza Łosińskiego. Bojówka złamała rękę p. Rogali.

P. Zaleski w Genewie pośrednio potępił angażowanie się rządu w akcji wyborczej, zaś min. Składkowski oświadczył, że rząd świadomie wziął udział w wyborach i bierze za to odpowiedzialność. Tę tylko sprzeczność chciał podkreślić p. Rybarski.

Min. Składkowski: Może to miał na myśli ale powiedział co innego.

Poseł Sacha: Pan Zahajkiewicz skarżył się, że w Brześciu łżono posłów ukraińskich, nazywając ich ukraińskiemi świniami. Na Pomorzu w Toruniu oficer policji, który spóźnił się na przedstawienie do teatru wywołał awanturę i wymyślał od pomorskich świń.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?...

Jak żywiono więźniów politycznych.

W „Naprzodzie“ pojawił się artykuł poświęcony stosunkom w pewnem więzieniu. Artykuł pojawił się z białemi plamami. Z nieskonfiskowanych ustępów warto zacytować parę ważniejszych zdań.

„Każdy obiad — pisze „Naprzód“ — w zasadzie tworzyły dwie potrawy: **woda i ziemniaki.** Woda była okraszana codziennie na inny sposób. I tak, w poniedziałek otrzymywał więzień tak zwany krupnik, **który składał się z „menażki“ ciepłej wody, okraszonej garścią krup jęczmiennych.** We wtorek krupy jęczmienne zastępowała garść kapusty — był to więc tak zwany kapuśniak, we środę do wody dodano garść marchwi bydlęcej, we czwartek była kartoflanka, w piątek znowu marchew bydlęca, w sobotę kapusta, a w niedzielę buraki pastewne.

Tak zwane maszczenie ziemniaków i buraków odbywało się w nadzwyczaj ciekawy sposób. Maszczono je skórą ze słoniny, z której poprzednio wytopiono tłuszcz dla więźniów wojskowych. samą zaś tylko jałową skórę pozostawiono dla więźniów parlamentarzystów. Jedna z takich skórek przeniesiona została przez pewnego więźnia pod podszewką surduta. Wyżłobiono na tej skórze napis: **„virtuti criminali“, upodobniono ją do orderu, a pamiątka ta przeznaczona jest dla udekorowania we właściwym czasie Kostka Biernackiego“.**

Podczas lustracji więzienia przez płk. Kostek-Biernackiego pos. Witos powiedział mu, że

„gdyby gospodarz żywił **w ten sposób inwentarz, jak tu żywi się ludzi, byłby uważany za złego gospodarza**, a pastuch, gdyby takie pożywienie otrzymywał, niewątpliwie zbiegłby od takiego gospodarza“.

Znany zaś już naszym czytelnikom kap. Kaciukiewicz

„doglądał, aby niektórym z więźniów wydawano jak najgorszą porcję, a w szczególności żyły i kości. **Specjalnie przy celach Korfantego i Witosa pokazywał palcem na najgorsze kawałki mięsa, dając do poznania kucharzom, że te należy owym więźniom wydać**“.

List prof. Krzyżanowskiego.

„Robotnik“ donosi, że

„prof. Krzyżanowski wysłał odpowiedź do profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy w swoim czasie wystosowali do niego list otwarty w sprawie Brześcia.

W liście tym prof. Krzyżanowski stwierdza, **iż nie mogąc doczekać się wyjaśnienia sprawy brzeskiej, zmuszony jest zrezygnować z mandatu poselskiego, gdyż jako prawnik i wychowawca młodzieży, nie może pogodzić się ze stanowiskiem BB w sprawie Brześcia“.**

Rezultat „pracy“ p. woj. Grażyńskiego.

P. Mackiewicz znowu wraca do polityki p. wojewody Grażyńskiego na Śląsku. Stwierdza, że jej następstwem są skargi Niemców w Genewie; proponuje dążyć do zmiany konwencji genewskiej określającej warunki życia narodowego mniejszości niemieckiej na Śląsku. Ale tutaj — zauważa —

„przychodzi pytanie, czy istotnie najkrótszą drogą do modyfikacji tej konwencji **jest polityka, stosowana na Śląsku przez p. Grażyńskiego.** Zatem przychodzi drugie **pytanie: o ile p. Zaleski, jako minister, na którym ciąży wielka odpowiedzialność za całość spraw politycznych jego resortu, może być odpowiedzialny za p. Grażyńskiego?“**

Również i p. Nowaczyński bierze tego wojewodę pod swoją lupę... P. Grażyński — pisze Nowaczyński — postanowił przekonać stolicę, że

„jako ten święty Jerzy zdoła wreszcie wywlec z jaskini i dobić zionącego ogniem opozycji smoka korfantyzmu“.

A rezultat?

„Ostatecznie — konstatuje p. Nowaczyński — od dziesięciu lat jeszcze nigdy Niemcy takich atutów nie dostali w ręce i nie sprezentowali światu, jak tych 200 kilkadziesiąt gravaminów. wytoczonych przed audytorjum z 400 mężów stanu, polityków i dziennikarzy całego globu.

Czy tedy nie miał racji ten młody książę Pszczyński, zdaje się „Bolko“, który jeszcze zesłał lat temu przypominał sobie coś o Piastowskim Plessów pochodzeniu i chciał się nawracać, a po trzech latach znów uzrunował się w swem jestestwie germańskiem i zacierał ręce z radości, powtarzając: Chwalić Boga! Takiego wojewody tu potrzeba było! Byle p. Grażyński został jak najdłużej... „Lieb Vaterland magst ruhig sein“.

Generalski, a patrjotyczny rozum.

Gen. Galica użył w swojej prowokującej mowie następujących zwrotów (cytat z „Gazety Polskiej“):

„Po maju pytano, czemu odrazu nie stał się dyktatorem, czemu połowy nie wystrzelał, na stos nie poprowadził? Otóż wiecie: **On to sobie rozłożył na raty...** On wierzy, że naród można urobić i dlatego was bezstał tak straszliwie, takiemi słowy, jakich my żołnierze nie usłyszeliśmy nigdy od niego. Wyście załatwili sprawę oświadczeniem b. marszałka Daszyńskiego, żeby on zaprotestował. **Kiedy wam groził batem — wy nic“.**

„On to sobie rozłożył na raty“. Co sobie rozłożył na raty? Wystrzelanie połowy opozycji i posłanie na stos, jakby wynikało z kontekstu?

Ponadto warto zwrócić uwagę na zarzut, zrobiony opozycji przez gen. Galicę: „Kiedy wam groził batem, wy — nic“... Czegóż więc chciał p. generał? Czy tego, żeby opozycja odpowiedziała gwałtem na gwałt?

Prawdziwie wcale nie patrjotyczny rozum mieszka w tej generalskiej głowie.

„Robotnik“ o projekcie konstytucji BB.

W sprawie projektu konstytucji, wniesionego przez BB., pisze „Robotnik“:

„Sprawa zmiany konstytucji interesuje dziś społeczeństwo tyleż, co zeszłoroczny śnieg. Społeczeństwo ma dziś inne, o wiele bardziej piekące, troski i kłopoty. A zresztą wrażliwość „konstytucyjna“ społeczeństwa jest już tak gruntownie przytępiona po pięciu latach konstytucyjnych hockówkloców, że ani na chwilę nie wierzy ono, by obóz rządowy szczerze i szybko zabrał się do tej sprawy, nie mówiąc już o jej załatwieniu.

Że mamy do czynienia z wybiegiem taktycznym BB, dowodzi najlepiej fakt, że klub ten wniósł do Sejmu ten sam projekt zmiany konstytucji, który spotkał się w poprzednim Sejmie z jednomyślną i druzgocącą krytyką całej opozycji, a pono nawet nie znalazł łaski u niektórych „marodajnych“ i wysoko postawionych osób w obozie rządowym“.

Pierwsze zatem głosy organów opozycji („ABC“, „Robotnik“) nie brzmią wcale sympatycznie dla projektu BB.

Wcześniejszy powrót z Madery.

Cała prasa rządowa drukuje przytoczony już przez nas onegdaj komunikat, że w najbliższym czasie jedzie na Maderę osobny kurjer z „raportem“, i że to będzie

„ostatni raport wysłany na Maderę, gdyż **marszałek Piłsudski zadecydował wcześniej powrócić do kraju, niż to poczatkowo było przewidywane“.**

A zatem wnet wróci!... Nie spełniły się życzenia wypowiedziane w pewnym kabarecie: „Niech żyje tam!“

Brześć i arystokracja.

Przytoczyliśmy niedawno artykuł ks. Janusza Radziwiłła, który w sposób odbiegający od przyjętych form kulturalnych rozprawił się z zarzutem p. Dąbrowskiej, iż arystokracja źle robi popierając stanowisko sanacji w sprawie brzeskiej. W „Kurjerze Lwowskim“ organie Stron. Narodowego, drukuje teraz **hr. Jan Tarnowski z Wołynia** odpowiedź ks. Radziwiłłowi. Warto z niej przytoczyć ważniejsze ustępy. (Red.).

Hr. Tarnowski wyraża obawę, że polityka ks. Radziwiłła oznacza „harakiri“ dla arystokracji... „Obawiam się, — pisze — że harakiri odbędzie się właśnie teraz wskutek małoduszności, zaparcia się godności osobistej i dziwnej prostracji umysłowej i moralnej. **Polska opinja publiczna nie zapomni tego konserwatystom nigdy.** Powiedzieć to sprawia ból, ale powiedzieć trzeba. Bezkarnie nie wyzywa się oburzenia wielkiego polskiego narodu.

Bez względu na utylitaryzm i na to, co im zagrażać może, **ludzie uczciwi lubią mieć czyste ręce** i niemiły im jest brud, bo jest brudem. Jeżeli według ks. Radziwiłła rozgłaszanie sprawy brzeskiej jest „wyraźnem i niebyłe jakiem szkodnictwem, żeby nie użyć mocniejszego wyrazu“ (zapewne ks. ordynat ma na myśli zdradę stanu), to cóż powiedzieć o samej sprawie? **Tak łatwo byłoby o Brześciu nie pisać, i o nim nie mówić — gdyby Brześcia nie było.**

Tymczasem oni nie widzą, nie chcą, czy nie mogą widzieć, **że sprawa brzeska jest wrzodem, który nabiera, ale jeszcze nie pękł**, i że trzeba go było śmiało przeciąć, aby cały jad wydobyć z organizmu i nie dawać mu jątrzyć wnętrzności. Tego nie zrobiono, zrobiono źle, i obowiązkiem jest powiedzieć to otwarcie i głośno. **Milczenie jest nieraz przestępstwem.** Po uprowadzeniu i rozstrzelaniu ks. d'Enghien miał powiedzieć Talleyrand: **„c'est pire qu'un crime, c'est une faute“** (to jest gorszo niż zbrodnia; to jest błąd). **Ale dowcip, doświadczenie i rozum polityczny ks. Benewentu a ks. Janusza to są dwie rzeczy różne.** Podobno na obiedzie „Czasu“ zrobił on pewne zastrzeżenia przeciw Brześciowi „etycznie i moralnie“. **Jemu się wydaje, że to dosyć zapalić świeczkę djabłu narodowemu za parawanem moralności i etyki.** Ks. ordynat jest oczywiście wyznawcą tolstojowskiej zasady nie sprzeciwiania się złu, zresztą bardzo wygodnej. Cała kwintesencja tej mądrości politycznej i tej etyki jest: nadużyć wprawdzie wprost nie chwalić. zachować życzliwą neutralność. a w każdym razie głośno ich nie potępiać, zresztą siedzieć cicho, układnie i pokornie, jak grzeczne dzieci, aby czegoś nie oberwać przykrego.

Wiele rzeczy niesmacznych i grzeszących brakiem dworskiej wytworności czytamy w tym krótkim artykuliku ks. Radziwiłła, jak np. [illegible] rapuszczoną i niewłaściwą wzmiankę o domu modlitwy i t. d. **Brak gustu i elegacji salonowej, mości książe, to jest okropne.** Dalej koncept o przecenianiu głupoty konserwatystów .(sic!). I to mówi domniemany przywódca konserwatystów! Jego artykulik napisany był widocznie wskutek zdenerwowania po nieprzespanej nocy sejmowej. Ale czy to ma być okolicznością łagodzącą? **My konserwatyści milczymy i przez naszą bezwiedność gubimy nasze dobre imię, nasze stanowisko i sprawę, moralnie, społecznie i politycznie. To jest prawdziwe harakiri: samobójstwo moralne.**

Ks. Radziwiłł kończy swój niefortunny i mało dowcipny artykulik znaną zwrotką: **„nam nie potrzeba waszego uznania“...** Czego mu brak zupełnie to poczucia miary, taktu i „le sens du ridicule“ (poczucia śmieszności), które cechuje ludzi pochodzących ze starych rodów, mających za sobą wieki kultury, wykształcenia i wytworności. Przybiera pozę Margrabiego. który także nie dbał o zdanie polskiego społeczeństwa i z tego się chwalił, zresztą zupełnie niepotrzebnie. **Pozwala sobie na wyzywającą teatralną fanfaronadę.** To jest poprostu komiczne. Ale i smutne zarazem.

Kim jesteście wy „konserwatyści z pod chorągwi ks. Radziwiłła, abyście mieli prawo, gdząc się na przechwałki waszego prezesa, powiedzieć nam, że nie potrzebujecie naszego uznania? **Jesteście garścią ludzi, chwilowo wyniesionych przez los, przez prosty przypadek, i odważacie się powstać przeciw woli większości polskiego narodu!?**

Nie trzeba zbyt przeciągać struny, bo musi wkońcu pęknąć. Czas jeszcze naprawić błąd. Uznać własny błąd polityczny to wielka mądrość. **Polityka** nieraz nawet zdolnych ludzi zaślepia i prowadzi na bezdroża. Szkoda mi doprawdy ks. Janusza Radziwiłła. Szkoda, bo mógłby być pożytecznym, a nie szkodnikiem. Mógłby, gdyby chciał, iść godnie w ślady tych wielkich Mikołajów i Krzysztofów, przodków swoich, sławnej pamięci wojewodów wileńskich, hetmanów i kanclerzy, którzy szablą i radą dobrze się zasłużyli Ojczyźnie. Prawdziwym konserwatyzmem jest iść za przykładem zacnych Antenatów. Avorum respice mores“.

Każdy rozsądny człowiek przyklaśnie temu odważnemu i szlachetnemu wyrokowi wydanemu na obóz polityczny ks. Radziwiłła! Zawisło nad nim teraz potępienie nietylko ugrupowań demokratycznych i mas ludowych, ale potępienie ze strony części arystokracji, które reprezentuje hr. Jan Tarnowski (nic. zdaje się, nie mający wspólnego z Tarnowskimi z Dzikowa).

Spór Hiszpanji z własnym królem.

KONSTYTUANTA, CZY ZWYCZAJNY PARLAMENT?

Wybory w Hiszpanji zostały rozpisane. Odbędą się w dniu 1 marca wybory do Izby posłów, a zaś 15 b. m. do Senatu, składającego się zresztą głównie z nominatów królewskich i wirylistów. Z dniem 9 lutego ma ustać wyjątkowe prawo prasowe; „wolność słowa“ w druku i w mowie ma być przywrocona...

A jednak mimo to niema zapału wyborczego w Hiszpanji. Partje lewicy (republikanie i socjaliści) bojkotują wybory. Partja liberalna jeszcze się nie namyśliła. Partja konserwatywna rozbita na kilka grup, przestała być obozem politycznym; co chwila formuje się nowa „grupa konserwatywna“ i to pod hasłem walki z resztą konserwatywnych elementów. Rząd jen. Berenguera z troską i niepokojem patrzy na ten stan rzeczy. Troską napawa go „opozycja króla Jegomości“ (partja liberalna), nie wiedząca, co zrobić z królem i dynastją. Jeszcze więcej kłopotów przysparza mu monarchistyczna partja konserwatywna, podzielona na tyle grup, ile się w ostatnim czasie podniosło w niej „głosów politycznych“... Chaos i zamieszanie!

Ośrodkiem zainteresowania jest osoba króla. On, a nie jen. Berenguer, decyduje ostatecznie. Na niego też spada odpowiedzialność za rozwiązujący się ferment.

Cały spór z królem sprowadza się do zagadnienia prawnego: **czy konstytucja z r. 1876 została przez zamach stanu z 13 września 1923 r. zniesiona, czy też nie?** Jeśli została zniesiona przez dyktaturę jen. Primo de Rivera, to — prosty stąd wniosek — wyjściem z obecnego stanu prowizorycznego powinno być zwołanie Konstytuanty dla dania państwu nowej konstytucji... Jeśli zaś konstytucja z r. 1923 nie została zniesiona. względnie, jeśli z ustąpieniem jen. Primo de Rivera automatycznie wróciła do swej pierwotnej roli, w takim razie nowy parlament ma charakter tylko zwyczajnego parlamentu bez prawa do nadania krajowi nowej konstytucji.

Oczywiście **król** broni zdania drugiego: za żadną cenę nie chce — jak oświadczył świeżo delegacji partji liberalnej — „przylcierać się w czerwoną czapkę frygijską“ i czekać, co o losie dynastji postanowi Konstytuanta. Takie przymusowe „wakacje korony“ byłyby dla króla upokorzeniem, a dla kraju — mówi — niebezpiecznym okresem nowych wstrząśnień wewnętrznych.

Wprost przeciwny punkt widzenia występuje **w partjach lewicy.** Twierdzą, że konstytucja z r. 1876 została zniesiona przez dyktaturę, obecnie jest luka prawno-ustrojowa, dlatego jedynem wyjściem z sytuacji jest zwołanie Konstytuanty... A reszta partyj?

Liberali i część konserwatystów podzielali początkowo pogląd o konieczności Konstytuanty. Z czasem jednak dali się przekonać argumentami o jej niebezpieczeństwie ze względu na rozwój republikańskich ruchów. Nie wszyscy jednak przeszli na stronę króla. Niektórzy próbują znaleźć pośrednie wyjście. I tak partja liberalna wraz z częścią konserwatystów próbowała uzyskać u króla zgodę na powierzenie tej sprawy nowemu parlamentowi; on miałby rozstrzygnąć kwestję Konstytuanty. Król jednak odrzucił tę propozycję, a jedynem ustępstwem, na jakie się zdobył, było wysunięcie **projektu, żeby rewizji konstytucji dokonała nowa Izba wraz z Senatem**, licząc na to, że mianowany przez niego w znacznej części Senat nie dopuści do żadnych zasadniczych zmian ustrojowych.

Ta właśnie propozycja króla podziałała demoralizująco na partje umiarkowane. Jedni ją przyjmują, inni uważają ją za niewystarczającą. Skutkiem tego na razie panuje w Hiszpanji **ferment polityczny i na 3 tygodnie przed terminem wyborów nie można wiedzieć nie tylko, kto z nich wyjdzie zwycięsko, ale nawet tego, które partje staną do wyborczej rozgrywki...** Na domiar złego dokonuje się coraz większa radykalizacja młodzieży uniwersyteckiej, która nawiązała związek z robotnikami i razem z nimi niesie w szerokie warstwy żagiew rewolucji.

Prawdopodobnie więc nie prędko doczeka się spiski pałac hr. Zamoyskiego odwiedzin króla Hiszpanji. Wybory nie wróżą spokoju. Nawet choćby za „polskim wzorem“ uzyskał król większość. „Bezpartyjne Bloki Współpracy z Rządem“ przynoszą wręcz przeciwne rezultaty.

W. Z.

8 proc. adwokatów narodowości polskiej

„Gazeta Sądowa Warszawska“ podaje, iż na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Związku adwokatów polskich stwierdzono, że

„w okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego, obejmującego Izby adwokatów we Lwowie, Przemyślu i Samborze, było w r. 1930 na przeszło 1730 adwokatów zaledwie już tylko 8 proc. adwokatów narodowości polskiej i że w Małopolsce Wsch. jest około 170 sądów grodzkich (powiatowych), pozbawionych zupełnie adwokata Polaka, gdzie on być powinien nietylko w interesie polskiej ludności, ale i w interesie narodowym i państwowym.

O wiele jeszcze gorszy jest ten stosunek narodowościowy w aplikanturze adwokackiej, gdyż na 500 aplikantów. wpisanych w lwowskiej Izbie adwokatów, zaledwie 20, a więc tylko 4 proc. jest Polaków. Skutkiem tego nawet adwokaci Polacy zatrudniają w swoich kancelarjach aplikantów nie-Polaków, podkopując tem do reszty byt przyszłej polskiej adwokatury.

W okręgu krakowskiej Izby adwokatów na ogólną liczbę adwokatów 834 jest tylko 36 procent, a na ogólną liczbę aplikantów 282, tylko już 30 proc. Polaków, co i tu wskazuje na zanik polskiego elementu w adwokaturze zachodnio-małopolskiej“.

„Gazeta Sądowa Warszawska“ dodaje, iż Związek adwokatów polskich podjął akcję, mającą na celu pomoc materjalną dla aplikantów Polaków.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeltei

Trzej bracia i siostra — fałszerzami banknotów 10-złotowych.

Przed kilku dniami policja katowicka zaaresztowała niejakiego **Alfreda Wojdę, rzekomo geometrę**, który **puszczał w obieg fałszywe banknoty 10-złotowe.** Ponieważ ślady wiodły na teren Zagłębia Dąbrowskiego, policja śląska dalsze dochodzenia prowadziła wspólnie z policją w Sosnowcu. Dochodzenia te dały **sensacyjne** wyniki, bowiem okazało się, że w aferę fałszerską **zamieszany jest również** przodownik policji sosnowieckiej, brat przychwyconego Leon. Ponadto w aferę fałszerską zamieszany jest **trzeci brat Wojdy — Adolf**, który przychwycony został w mieszkaniu w chwili, gdy **niszczył urządzenie laboratoryjne do wyrobu fałszywych banknotów, oraz siostra Marja.** W laboratorjum znaleziono poza tem większą ilość chemikalij, farb, lampy łukowe, prasę do odbijania banknotów itp.. Laboratorjum to mieściło się w zakonspirowanem mieszkaniu rodziny Wojdów, przy ul. Sieleckiej 39 **w Sosnowcu.** Wstępne dochodzenia wykazały, że **laboratorjum czynne było od przeszło roku i pieniądze rozchodziły się na teren całej Polski.** Finansował to przedsięwzięcie i „fachowo“ prowadził **Leon Wojda, przodownik policji sosnowieckiej**, a brat jego Alfred, przytrzymany w Katowicach, puszczał pieniądze w obieg, zaś brat Adolf wykonywał czynności techniczne.

„Swięto książki polskie“.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, aby w bieżącym roku szkolnym w szkołach średnich i powszechnych zorganizowane zostało **„święto książki polskiej“.**

Organizatorzy święta z pośród nauczycielstwa szkół średnich korzystać będą z wydawnictw towarzystw bibljofilów polskich w Warszawie, jak „Poradnik Bibljograficzny dla Organizujących Święto Książki Polskiej“, oraz K. Lewickiego „Szkoła, jako Teren Propagandy Bibljograficznej“. Dla nauczycielstwa szkół powszechnych wydany został plan propagandy szkolnej „święta książki“.

Płk. Kostek-Biernacki w komitecie balu „Strzelca“.

Z Warszawy donoszą: W dniu 10-go lutego odbędzie się wielki bal „Strzelca“ w Warszawie. W długiej liście członków komitetu honorowego na pierwszem miejscu widnieje nazwisko pułk. Kostka-Biernackiego.

Do komitetu honorowego należą pp.: Car. Michałowski, poseł Kleszczyński i inni.

———ooo———

AKADEMJA W 30 ROCZNICĘ KONSEKRACJI KS. BISKUPA NOWAKA.

Staraniem stowarzyszeń katolickich w Przemyślu odbyła się w niedzielę w sali Teatru Fredreum uroczysta akademja z okazji 30 rocznicy konsekracji ks. biskupa Anatola Nowaka. Na program złożyły się produkcje muzyczne orkiestry 5 p. strzelców podhalańskich i chór katedralny, oraz baśń W. Rauschera p. t. „Czarodziejskie skrzypce“.

W akademji wzięli udział przedstawiciele władz, w szczególności gen. Tessaro, dowódca O. K. X., starosta Michałowski, burmistrz Krogulski, prezes sądu okręgowego Hanćczek, prokurator Prohaska i inni. Salę po brzegi wypełniły tłumy publiczności, składając hołd czcigodnemu jubilatowi.

PILOT RANNY, APARAT ZNISZCZONY.

Na lotnisku **w Ławicy pod Poznaniem** uległ onegdaj katastrofie znów **samolot wojskowy.** Podczas ćwiczeń powietrznych kapral-pilot Cz. Napierała, musiał, skutkiem niemożności doprowadzenia aparatu do równowagi, wyskoczyć z wysokości 400 metrów ze spadochronem. Przy lądowaniu Napierała doznał ciężkiej kontuzji. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

Afery budowlane w Gdyni mnożą się!

PO SKANDALU Z „MAGAZYNEM Nr. 4“, SKANDAL Z BUDOWĄ GMACHU POCZTOWEGO. ARESZTOWANIE CZTERECH INŻYNIERÓW.

W Gdyni aresztowano inżynierów: **Mikulskiego i Kotlińskiego**, którzy wspólnie prowadzili przedsiębiorstwo budowlane. W ślad za tem aresztowano jeszcze dwóch inżynierów, a to: **Granowskiego i Ruszczewskiego.** Jak podaje prasa gdyńska, aresztowanym zarzuca się **malwersację**, których mieli dokonać **przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni.** Śledztwo w tej sprawie ciągnęło się bardzo długo i uwieńczone wreszcie zostało wspomnianemi aresztowaniami. Budowniczowie Mikulski i Kotliński budowali pocztę gdyńską pod urzędowym nadzorem inżynierów Granowskiego i Ruszczewskiego. Kotliński i Mikulski, którzy prowadzili bardzo rozległe interesy, **ogłosili ostatnio upadłość**, w **której** prokurator dopatrzył się **oszustwa.**

Poczta w Gdyni według projektu **kosztować miała 4 miljony zł., a kosztowała 7 miljonów.**

Aresztowany **inż. Ruszczewski** jest to ten sam **protegowany b. min. poczt i telegrafów, Miedzińskiego**, o którego aferach na terenie budownictwa pocztowego swego czasu pisaliśmy. Suma wydatkowana przezeń na prace budowlane w Gdyni i zakwestjonowana przez Najw. Izbę Kontroli, **wynosi 4 milj. 650 tys. złotych.** Oczywiście za to, co stało się dopiero teraz powszechnie jawne i wiadome, **ponosi odpowiedzialność nietylko sam inż. Ruszczewski**, ale również jego zwierzchnik i protektor, min. Miedziński. Sądzimy, że nie może to ulegać żadnej wątpliwości.

———:: § ::———

Dziś i codziennie w Kinie „WANDA“
Św. Gertrudy 5.
Porywające arcydzieło dźwiękowe stojące na najwyższym szczeblu doskonałości artystycznej i technicznej!
Film najczarowniejszych melodyj!
NOCE KAUKAZKIE
Dramat wielkich namiętności, które w sercach ludzkich pożar wzniecają.
W gł. rolach:
Gina Manes Jaques Catelaine
Upajające kaukazkie pieśni chóralne i tańce narodowe jak Lezginka i t. d.
DZIGITÓWKA wykonana przez 80 kozaków na koniach.
W programie najnowsze aktualności FOXA.
Początek seansów o g. 5. 7, 9 10, w niedzielę o g. 3. — Ceny miejsc normarlne.

MORDERCĘ SKAZANO NA ŚMIERĆ.

W sądzie okr. **we Lwowie** zakończono rozprawę karną przeciw niejakiemu Iwanowi Kondryszynowi, który **skrytobójczo zamordował** swego kolegę A. Boryskę w Starem Siole koło Lubaczowa. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potwierdzający winę, więc **Kondryszyna skazano na śmierć przez powieszenie.** Rzekomego wspólnika mordercy, W. Saramagę, który miał dostarczyć mu narzędzia zbrodni — karabinu, uwolniono od winy i kary.

Surowa kara za usiłowanie przekupstwa sportowego.

W Glasgowie stanął przed sądem znany sportowiec, Kyles, oskarżony o to, że zaofiarował jednej z drużyn 100 funtów szterlingów (4.330 złotych) za dobrowolne przegranie z drużyną, którą popierał. Trybunał glasgowski skazał oskarżonego za to usiłowanie przekupstwa na trzy miesiące robót przymusowych w więzieniu.

250.000 dolarów za ugaszenie pożaru.

W tych dniach, jak już donosiliśmy, ugaszono w Moreni, miejscowości rumuńskiej, pożar trwający już od 2 i pół lata w szybie naftowym. Nagrodę za ugaszenie pożaru, wynoszącą 250.000 dolarów, zdobyło trzech oficerów budapeszteńskiej straży pożarnej. Zbudowany według ich wskazówek przyrząd, jest rozpylaczem, działającym pod wysokiem ciśnieniem atmosferycznem. Rozpylana przez ten przyrząd **mieszanina składa się z metylpronitu i z proszku gaszącego**, którego skład stanowi tajemnicę owych trzech węgierskich oficerów strażackich.

Z całego świata.

Podstępna kradzież rzeźby włoskiego mistrza.

Nieznany dotychczas sprawca, skradł z kościoła Świętego Ducha w Neapolu, wspaniałą rzeźbę, przedstawiającą Wniebowstąpienie Pana Jezusa, pochodzącą z drugiej połowy XVII. wieku, dłuta florenckiego rzeźbiarza Micchela Santaeroce'a. Świętokradca wsunął na miejsce rzeźby gipsową kopję, wskutek czego dopiero po długim czasie zauważono kradzież.

Za przelot do Indji 1700 złotych.

Prezes zarządu Tow. Transportowców Lotniczych w Indjach Brytyjskich dr. Wincent przybył do Anglji po zakup samolotu Moth na własny użytek. Pragnąc drogę powrotną odbyć na swej nowej maszynie, Wincent ogłosił w dziennikach, że poszukuje jednego lub dwu towarzyszy podróży do Indji, przyczem żąda za przelot od osoby 40 funtów szterlingów (przeszło 1.700 złotych). Cena ta, jak na angielskie stosunki, jest bardzo niska. Na wezwanie zgłosiło się już kilkadziesiąt osób.

Ameryka buduje wojenny okręt powietrzny.

Stany Zjednoczone budują obecnie **nowy** okręt wojenny, który ma być całkowicie zabezpieczony przed skutkami ostrzeliwania z najcięższych nawet armat, jak również ma być tak zbudowany, że nigdy na nim nie powstanie pożar, a jeżeliby powstał, to nie będzie groźny dla okrętu. Olbrzym ten ma być wybudowany za cenę 5 milj. dolarów. Szkielet ma być wykonany z masy, zwanej „alcad“, o wiele odporniejszej od najtwardszych metali. Okręt powietrzny będzie wypełniony gazem helium. Balon będzie podzielony na kilka części, z których każda stanowić będzie skończoną całość, tak, że o ile udał by się artylerji nieprzyjacielskiej zniszczyć w pewnem miejscu powłokę, to inne części będą utrzymywały całość w powietrzu. Rozmiarami przewyższa okręt o wiele razy najnowszego Zeppelina. Będzie on mógł pozostawać w powietrzu bez lądowania z 40 ludźmi załogi w ciągu 22 dni. Załoga tego okrętu ma mieszkać stale w powietrzu, aby się oswoić z nowym żywiołem, tak jak marynarze mieszkają stale na okręcie.

WOROSZYŁOW W PAŁACU CARSKIM.

Z okazji 50-lecia urodzin Woroszyłowa, rada komisarzy ludowych oddała do jego dyspozycji jeden z pałaców carskich w Carskiem Siole, gdzie czerwony generał przebywać będzie w czasie wakacyj. Użytkowanie pałacu ma być dożywotnie.

WALKA Z KASZLEM W TEATRZE.

Zarząd teatru w Postupimi w Niemczech, rozdaje uczestnikom i gościom zupełnie bezpłatnie, środek przeciw kaszlowi, aby zapobiec przeszkadzaniu w grze artystom. Środek działa skutecznie, wobec czego zarząd teatru postanowił kontynuować nadal walkę z kaszlem.

Zgon senatora Tittoni.

Wieczorem w sobotę zmarł w Rzymie w 81 roku życia b. prezydent senatu i pierwszy prezes Włoskiej Akademji Nieśmiertelnych Tomasso Tittoni. Zmarły był wybitnym politykiem, wpływającym w ciągu wielu lat na bieg polityki zagranicznej. Jako minister spraw zagranicznych, który to urząd piastował od 1903 do 1909, okazał wielkie zdolności, zręcznie lawirując między przyjaźnią z Anglją a Francją. Tittoni przyłożył rękę niewątpliwie w czasie wojny światowej do opowiedzenia się Włoch po stronie koalicji. **Faszyzm zyskał w nim gorliwego sympatyka.** Ciesząc się poparciem Mussolimiego, został mianowany prezydentem senatu, a później pierwszym prezesem Akademii Włoskiej. Udar mózgu w 1929 roku, zmusił Tittoniego do wycofania się z czynnej polityki. **Śmierć została spowodowana przewlekłą grypą**, której organizm nie mógł pokonać.

Protestantka nawrócona w Lourdes.

W czerwcu ub. r. żona bogatego kupca z Nowego Jorku, p. John F. May wyjechała z Paryża do Biarritz. Ponieważ sezon jeszcze się nie rozpoczął, Amerykanka, idąc za radą jednego z towarzyszów podróży, udała się do Lourdes. Tym, który ją do tego namówił, był radca ambasady w Waszyngtonie, książę Henryk de Bearn, który sam jechał do Lourdes, by spędzić tam trzymiesięczny urlop w roli brancardiera dozorcy chorych.

Pani May przybyła do Groty i zauważyła, że dozorcami chorych są przedstawiciele wszystkich klas społecznych, a przedewszystkiem inteligencji. Wkrótce sama wpisała się na listę pomocnic sióstr schroniska i nosiła chorym posiłki. O Biarritz zapomniała zupełnie. Po pewnym czasie spostrzegła, że praca wzmocniła jej zdrowie i zainteresowała się nauką Kościoła katolickiego. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych p. May zwróciła się do rektora katedry katolickiej w Chicago z prośbą o naukę katechizmu i na początku stycznia b. r. przyjęta została do Kościoła katolickiego.

KATASTROFALNA ŚNIEŻYCA NA WĘGRZECH.

Z Budapesztu donoszą: Między miastami Szoproń o Gyoer szaleje od wczoraj straszna śnieżyca. Zaspy śnieżne dochodzą miejscami do 2 metrów, wkutek czego na tym odcinku ustała wszelka komunikacja kolejowa i automobilowa.

———ooo———

Habent sua fata... ulice.

Rada miejska w Barcelonie zmieniła w trzech dniach nazwy ulic, uchwalone przez oddany rządowi w okresie dyktatury zarząd miasta. I tak aleja Primo de Rivery otrzymała obecnie nazwę alei Gaudi'ego, na cześć wybitnego działacza katalońskiego. Również plac nazwany imieniem gen. Barrery, dowódcy korpusu za czasów dyktatury, ulicą Martineza Anido, mająca uwiecznić nazwisko zastępcy dyktatora, plac admirała Magaza i inne nazwą przypominające dyktaturę, około której dzisiaj opłata się powszechna nienawiść Katalończyków, zostały przemienione. W zawziętości swej poszła stolica Katalonji tak daleko, że nawet usunęła nazwy królów hiszpańskich, jak Filipa II, z ulic i placów miasta.

Podobnie jak Barcelona postąpią napewno miasta i w innych krajach, które unieszczęśliwiła dyktatura lub półdyktatura. Po dyktaturach i sanacjach pozostanie jedynie smutne wspomnienie, ulice zaś miast nosić będą nazwy, które odpowiadają godności Narodu.

Wysoki urząd niskiego człowieka



K... ...em ...ansów w stanie Texas (Ameryka Północna) został przed paru dniami mianowany karzeł Charley Lakhard o wzroście 1 metr 12 centymetrów. Podczas obejmowania wysokiej godności i przysięgi urzędowej karzeł z Texasu musiał stać na stołku. Moment ten przedstawia nasza rycina.

FISHARMONJE
KRAJOWE: Szkielski Wybrański
ZAGRANICZNE: — Förster Kotykiewicz Mustel
Wielki wybór pianin i fortepianów
KRAJOWE: Bracia Fibiger Betting Kerntopf Sommerfeld
ZAGRANICZNE: Bechstein Blüthner Bösendorfer Ehrbar Förster Gaveau Hofmann Quandt Rönisch Schweighofer Scholze
Wielki wybór w instrumentach używanych — Dogodne raty
Skład fortepianów
HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Literatura, kino, teatr

50-lecie śmierci Dostojewskiego.

6 lutego 1881 r. zmarł **Teodor Dostojewskij**, znany pisarz rosyjski. Obecnie obchodzi świat literacki 50-lecie jego śmierci. Rocznica ta przypomina cywilizowanym społeczeństwom twórcze dzieło wielkiego pisarza, który był i pozostał jedną z najciekawszych zagadek w dziedzinie literatury powszechnej. Z. Dębicki pisze w fejletonie tak o Dostojewskim:

„Niewątpliwy genjusz, odkrywca wielu tajemnic duszy ludzkiej, a w szczególności duszy rosyjskiej, której mroczne głębie zbadał, jak nikt inny przedtem i z której na światło wydobył przerażającą nędzę istnienia, a jednocześnie, przy całej genjalności swojej, niewątpliwy degenerat, człowiek chory i w patologji dusz swoich bohaterów rozmiłowany — należy on do tych olbrzymów literatury, których zjawienie się wywiera losowy niemal wpływ na społeczność własną, a często i poza jej granicami, wśród obcych, dużą odgrywa rolę“.

Poemat pod młotem cenzury za Brześć

Poemat T. Peipera zakwestjonowany przez cenzurę z powodu dwóch ustępów „brzeskich“.

Dowiadujemy się iż cenzura krakowska zakazała drukowania poematu nowoczesnego pt. **„Naprzykład“** pióra znanego autora krakowskiego. **Tadeusza Peipera. Zakwestjonowane zostały przez cenzurę dwa ustępy, traktujące o Brześciu.** Poemat epicki „Naprzykład“ opiewa losy młodego człowieka w zetknięciu ze sprawą Brześcia. Jak nam wiadomo, utwór p. Peipera jest daleki od jakiejkolwiek intencji politycznej i jest owocem pewnych ciekawych usiłowań literackich.

Jest to pierwszy zakaz cenzuralny w Krakowie, a bodaj i w Polsce, dotyczący dzieła poetyckiego — związany z echem literackiem Brześcia.

Teatr japoński w Warszawie.

Wczoraj rozpoczął swe występy w Warszawie zespół aktorów japońskich, mających zaznajomić świat ze sztuką teatralną w krainie Wschodzącego Słońca. Trupa ta przybędzie niebawem i do Krakowa.

Dyrektor Tokudżiro Tsutsui opowiada o teatrze japońskim. Mówi, że dawniej było takie prawo, że teatry mogły rozbijać swe namioty tylko w korytach wyschniętych rzek, aby przy nadejściu pory deszczowej musiały chcąc nie chcąc uciekać. Dawniej teatr japoński był wyłącznie męski. Rolę kobiet grali mężczyzni. Dziś kobiety grywają na scenie coraz częściej a nawet w tokijskim teatrze cesarskim kobiety grywają rolę mężczyzn.

Obecny zespół pochodzi z Osaki. Że teatr japoński rozwija się dowodzi fakt, że Japończycy posiadają w teatrze Kabuki największą scenę na świecie. Sięga ona 29 metrów.

NOWE DZIEŁO TWÓRCY „MONSALWATU“.

Nakładem Domu Książki Polskiej ukaże się wkrótce nowe dzieło Artura Górskiego p. t. „Saga o Gislim wyjętym z pod prawa i inne sagi islandzkie“.

Miejscowość odcięta od świata przez lawinę.



Obecna pora sprzyja osuwaniu się lawin w górach. Oto miejscowość klimatyczna Ehn w Szwajcarji, która została skutkiem lawiny odcięta od świata. W głębi znajduje się dolina, która łączyła zapomocą szosy i telegrafu Ehn z okolicą. Dolina ta została zasypana przez olbrzymią masę lawiny, która spadła z lewego masywu górskiego.

Rzepa i żebrak.

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI PRACUJE NAD REFORMĄ PISOWNI POLSKIEJ.

Komisja językoznawców w Polskiej Akademji Umiejętności rozważa obecnie problem

zmiany pisowni polskiej.

Wysuwane są zasadniczo dwa projekty. Według pierwszego z nich, zmiany idą w kierunku **używania w piśmie jednego znaku,** czyli symbolu graficznego **na określenie jednego dźwięku** (dotychczas istnieją u nas np. dwa znaki na jeden dźwięk: rz i ż i t. d.). Czyli, że pisane dotąd zapomocą dwóch znaków spółgłoski jak: cz, sz, rz, dz, byłyby oddawane

jednym znakiem,

np.: c, s, r z, z odpowiednim daszkiem nad literą jak to jest w języku czeskim. Wprowadzenie tej zmiany choćby ze względów prostoty ortograficznej i ekonomji — byłoby bardzo celowe. Zniknęłyby błędy w używaniu rz i ż, a w książkach — jak obliczył pewien miłośnik statystyki — na każde 30 stron zaoszczędzonoby 1 stronę.

Drugi projekt idzie znacznie dalej, gdyż oprócz powyższego typu zmian wprowadza, a raczej **usuwa te znaki, które dzisiaj posiadają jedynie wartość historyczną,** a więc: ó, rz, ch, zastępując je tak, jak one brzmią w wymowie, to znaczy: u, ż, h. Oczywiście, że opozycja mieszkańców kresów wschodnich i ich argumenty, że odróżniają w wymowie ż od rz oraz h, od ch — nie odgrywałaby tu żadnej roli.

Konieczność zreformowania naszej pisowni jest rzeczą aktualną. **Pisownia jest sprawą umowy. Powinniśmy ją tedy doskonalić.** Już dziś **jest coraz mniej ludzi, którzy się śmieją z innowacyj ortograficznych pierwszej jednodniówki futurystów polskich,** wydanej w Krakowie

p. t. „Nuż w bżuhu“.

Okazuje się, że zastosowanie pisowni fonetycznej posiada swoje uzasadnienie. Ludzie są nieprzyzwyczajeni do nowości. Mimo to umysły uczonych polskich pracują już oddawna nad uproszczeniem zasad naszej ortografji w tym właśnie duchu.

Donosiliśmy już o petycjach do Akademji Umiejętności o zmianę pisowni, wystosowanych przez Związek Księgarzy Polskich. „Gazeta Warsz.“ apeluje jeszcze do najwyższej naszej instytucji naukowej, aby **wszcząć**

rewizję uchwał co do pisania dużych liter

(„stanowczo nadużywamy tego zbytecznego balastu“ — pisze) oraz w sprawie pisania łącznego i rozłącznego.

Niema mowy o jakiejś rewolucji w ortografji. **Należy tylko pewne zasady upraszczać i doskonalić.** Reforma ortografji polskiej w duchu powyższych zasad — jest kwestją aktualną.

8-letnia moja siostrzenica ciągnie mnie za rękę i pyta: **„Dlaczego żebrak muszę pisać przez ż a rzepa przez rz?“**

Żaden największy uczony nie wytłumaczy Zosi przyczyny. Więc nic nie mówię, ale w myśli stwierdzam: — **i ci popierają ten apel.**

mafarka.

Sport.

Nowy sezon polskich wioślarzy.

Tegoroczny sezon wioślarski w Polsce będzie zapoczątkowany **w dniu 3 maja,** otwarciem przystani we wszystkich środowiskach wioślarskich, poczem w dniu 7 czerwca odbędą się regaty miejscowe. Szczegółowy kalendarzyk dalszych imprez wioślarskich przedstawia się następująco: 14. VI. regaty w Płocku, **28 i 29 VI.** — w Warszawie, **5. VII.** w Poznaniu, **26. VII.** w Grodnie, **1 i 2 VIII. mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 23. VIII** regaty FISA w Paryżu, **30. VIII.** udział w regatach w Belgji. **23. VIII.** regaty w Toruniu, **30. VIII.** w Włocławku i Łomży, **6. IX.** kobiece w Warszawie **i męskie w Krakowie, 4. X.** regaty długodystansowe w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Wilnie i Krakowie.

Dwa rekordy polskiej łyżwiarki.

Na torze „Polonii“ **w Warszawie** odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które przyniosły **pobicie dwóch rekordów Polski przez mistrzynię Nehringową.**

W biegu pań na **500 m.** Nehringowa uzyskała **czas 62.8 sek.,** lepszy od 0.2 sek. od dawnego rekordu, **a 3.000 m.** przebiegła w czasie **6 minut 52.8 sek.** bijąc rekord Polski (dawny rekord wynosił 7 min. 10 sek.). Ponadto w biegu panów na 5.000 m. pierwsze miejsce zajął Demkowski w dobrym czasie 10 min. 26 sek.

Anglja buduje stadjon narodowy.

Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia angielskiego klubu lekkoatletycznego **„South London Harriere“,** jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu sportowego w Anglji, J. Leigh-Wood poddał myśl **wybudowania stadjonu narodowego w Manchesterze.**

Projekt ten przyjęła konferencja angielskiego Związku lekkoatletycznego, który jeszcze w roku bieżącym przystąpi do budowy stadjonu.

Ruch wydawniczy

DR. MAURYCY BORNSZTAJN. Psychoanaliza (6 wykładów, wygłoszonych na Wolnej Wszechnicy w Warszawie). Kraków 1930. Nakł. Okręg. Związku Kas Chorych w Krakowie. Str. 63.

PROF. DR. K. NOISZEWSKI. Choroby oczne. Kraków 1931. Nakł. Okręg. Związku Kas Chorych w Krakowie. Str. 44.

J. d'Esparbès.

Zwyciezcy końca.

z cyklu „Orla legenda“.

przełożył B. J. Falk.

Marszałek nie mylił się. Cesarz podjechał do rekrutów wśród ulewy bomb, spokojnie, jakby w swoim ogrodzie w Saint Cloud, uszykował ie i zaczął zachęcać do ofenzywy tę garść wylęknionych uczniaków.

— Dzieci moje — zawołał. — Nie bójcie się; oto wasz ojciec, który przybywa, aby sam objąć dowództwo.

Szeregi sformowały się do ataku i pułk stanął mimo strzelaniny, jak w ziemię wryty. Stanął w plutonach, w przepisanym szyku kąsany na obu skrzydłach przez chmurę kozactwa. Cesarz polecił ścisnąć kolumny na odległość sekcji, sformować dywizjony i nieporuszony, z ręką założoną za kamizelkę, wydał rozkaz:

Kolumna przeciw kawalerji.

Zdawał się rozmawiać, tak słodkim był jego stanowczy głos. Zresztą, mówił do dzieci:

— Formujcie kolumnę.

Dreszcz rozprzęgnął szeregi. Działa bataljonu zajechały na oba skrzydła kolumny i podczas gdy idący na przedzie żołnierze, przeważnie starzy weterani, próbowali rozwinąć się w szyk bojowy. Napoleon rzekł jeszcze:

— Sekcjami na prawo i lewo do bitwy. MARSZ.

Dowódcy bataljonu i dywizjonu co żywo powtórzyli rozkaz. Sekcje po stronie prawej uszykowały się do bitwy na prawo, a sekcje po stronie lewej uszykowały się na lewo. Była jedna kompanja grenadjerów. Cesarz ustawił ją sekcjami na obu skrzydłach dwóch pierwszych dywizjonów:

— Czołowi, na miejsca.

Oficerowie zrobili półobrotu, a cesarz energicznym głosem nakazał:

— Ognia dwuszeregami.

Dowódcy bataljonu powtórzyli:

— Sekcje wewnętrzne, na ramię broń.

— Sekcje zewnętrzne, na ramię broń.

W pośrodku czworoboku, zraniona w czoło, broczyła krwią poczciwa kobiecina w czerwonych spodniach, która zalewając się łzami zachęcała smutnych chłopaków: „Naprzód, moje dzieci z Marji Ludwiki. Naprzód moji malcy“... „Był to manewr wśród burzy a kiedy pułk stanął oko w oko ze śmiercią, głos cesarza rozległ się po raz ostatni:

— Za Francję — rzekł po prostu. — Zacząć ogień.

Grenadjerzy wypalili. Salwa powaliła na ziemię Rosjan, którzy w galopie szarżowali na czworobok. Ale dzieci nie poruszyły się; większa część z nich należała do oddziału, który defilował przed dziewięciu dniami na ulicy Rivoli.

— Cóż to? co się stało? — zagrzmiał cesarz. — Strzelajcie. Ależ strzelajcie.

Żaden się nie poruszył. Starzy żołnierze z nastraszonemi wąsami, wystrzelili po raz drugi. Wówczas pośród rannych, którzy padali wśród kłębów dymu, ktre wiatr pędził aż do konia Napoleona, podniosło się tysiąc głów **i pułk spojrzał** na cesarza w milczeniu.

On zadrżał... i rzucił w twarz tym żołnierzom, którzy nie bronili się, chociaż trzymali strzelby w ręku:

— Tchórze. Strzelajcie. Stratują was. Strzelajcie. Panowie dowódcy bataljonu.

Pochyliwszy się na siodle chwycił za ramię jednego z żołnierzy:

Broń do oka. Popatrz na stosy rannych... Jak się nazywasz? — Ale nim przyszła odpowiedź nagła salwa podziurawiła pułk i zwaliła z nóg dwie sekcje.

— Ognia. Ognia. Ognia... zawołał cesarz.

Znowu milczenie.

Blady i wściekły z gniewu, przeczuwając jakąś straszną tajemnicę. Napoleon zdobył się na swój okrzyk z pod Jeny:

— Żołnierze. Zwycięzcy świata...

Pułk patrzał wciąż na niego... Patrzył wzrokiem konia upadającego pod ciężarem, barana wiedzionego na rzeź. Wyrwał strzelbę z rąk dzieciaka i powtórzył:

— Jak się nazywasz?

— Leopold de Manneville, Sire.

— Będziesz pośmiewiskiem kobiet. Do kądzieli — zagrzmiał cesarz.

Wyprostowawszy się na swym wierzchowcu, zmierzył do jednego z Rosjan, ale broń nie wypaliła.

— Następny. Twój karabin.

Jeden z żołnierzy wzniósł ramię. Cesarz chwycił za karabin, oglądnął kurek. Wściekłość dławiła go; odrzucił strzelbę.

— Inną. Inną.

Podano mu kilka. Wśród zgiełku i bitewnego zamętu oglądnął je i zaczerwienił się.

— Dlaczego strzelby te nie są...

W tej chwili ktoś upadł pod nogi jego rumaka i miał czas wyszeptać:

— Strzelałbym chętnie, ale nie umiem:

Inne głosy zawołały.

— Przez dziewięć dni nauczono nas zaledwie maszerować.

A inne głosy, zapewne głosy umarłych dodały z jękiem:

— Nie umiemy bronić się.

— Nie umiemy nabijać naszych strzelb.

Natychmiast pod obuchem zgrozy oblicze cesarza zmieniło się, rysy jego twarzy złagodniały, a oczy zdawały się konać... Ta przerażająca odpowiedź przypieczętowała go w pośrodku czworoboku na czterech kopytach wierzchowca i mimo ulewy pękających kartaczy przeobrażony przez jakieś groźne widziadło, chciał zostać tak na polu śmierci, jeden przeciw Rosjanom. Był tarczą strzelniczą bitwy, upiorny ze zbroczonemi krwią nogami, a jego głowa o rysach jakby rzeźbionych w glinie zdawała się panować nawet nad kreślonemi przez bomby krzywiznami.

I zostałyby tak **do końca.**

Na szczęście, Bordessoulle i jego „żółtki“ nadjechali galopem w powodzi kirysów, aby uratować żołnierzy **Marji Ludwiki.** Wówczas życie wróciło w jego serce; ocknął się, nakazał atak, zgniótł Rosjan, zajął ich przedmieścia, wszedł zaraz do Vosles — a wieczorem, kiedy „szczątki“ pułku rekrutów, z których trzystu zginęło, defilowały przed nim, ulegając przemożnemu impulsowi westchnął, zawezwał trzydziestu chłopców, trzydziestu żołnierzy **Marji Ludwiki** na chybił trafił — i udekorował ich.

* * *

W smugach błyskawic widać było doskonale ściśnięte grupy żołnierzy, niemych zwróconych twarzą w stronę wroga, a w okresach ciszy, przerywanej tylko suchym, urywanym chrzęstem palnej broni widać było ponad ich czapkami, przystrojonemi w skrwawione pióropusze, błyszczące bagnety niby gęsty las igieł.

— Bydlęta — zawołał Marmont.

Miał już odjechać, kiedy ujrzał, że pułk rozpadł się nagle i mały człowieczek w stosowanym kapeluszu, na białym rumaku runął w ich masę przez wyłom rannych; — do uszu jego dobiegł nawet z oddali ten wzniosły okrzyk.

— Niech żyje cesarz...

— Zawsze on — rzekł Marmont. — Ten człowiek widzi wszystko.

... i lepiej niż inni — dorzucił Bordessoulle, który gotował się do nowego ataku.

KONIEC.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go lutego 1931.

Wtorek 10: św. Scholastyki.

Środa 11: Matki Boskiej z Lourdes.

Środa 11: wschód słońca o godz. 7.20, zachód o 17.10.

—x—

PROKURATOR KALCZYŃSKI NA EMERYTURZE. Prokurator sądu okręgowego w Krakowie dr. Teodor Kalczyński został przeniesiony na własną prośbę od 3. II. b. r. w stan spoczynku. Kierownictwo prokuratury sądu okręgowego w Krakowie sprawuje obecnie wiceprokurator Witold Michałowski.

NAGŁY ZGON ADWOKATA. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Siennej 3 Dr Józef Ordyński, adwokat. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem udaru sercowego.

ZNOWU PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA. Wczoraj o godz. 8 rano pękła rura wodociągowa w ul. Długiej, powodując brak wody w dzielnicy Kleparz. Robotnicy wodociągu miejskiego przystąpili do wymiany pękniętej rury.

SZCZYGIEŁ — OSZUSTEM. Od pewnego czasu grasował w Krakowie Bogumił Szczygieł (lat 24), handlowiec, który przedstawiając się za agenta Banku kredytowego, przyjmował zamówienia na t. zw. zegary oszczędnościowe, a pobierane zaliczki w wysokości 6—20 zł. przywłaszczał sobie. Pomysłowego Szczygła aresztowano.

NOŻEM W PLECY NA ZABAWIE WESELNEJ. W Bisarach (pow. chrzanowski) powstała na zabawie weselnej sprzeczka na tle porachunków osobistych pomiędzy parobczakami. Franciszek Grela z Nowojowej Góry pchnął trzykrotnie nożem w plecy Jana Nachla z Rudawy, raniąc go ciężko. Ofiarę nożowca przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawcę aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Krzeszowicach.

—x—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT PROF. DRA ADAMA HEYDLA. Staraniem Klubu Narodowego odbędzie się we wtorek dnia 10 lutego b. r. o godz. 8.30 wieczorem w sali p. Bolońskiego (Rynek główny L. 34) odczyt prof. Dra Adama Heydla p. t.: Współczesny kryzys gospodarczy.

„GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ NAFTOWY“. Odczyt na ten temat wygłosi Dr Spitzer dziś we wtorek o godz. 6.15 wieczór, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska L. 9. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ZEBRANIE INWALIDÓW. W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w sali Bolońskiego w Rynku gł. doroczne walne zebranie członków Powiat. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Krakowie. Początek o godz. 9-tej rano.

POSIEDZENIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6.15 wieczór, w Zakładzie Mineralogicznym U. J. (ul. Gołębia 11). Dr Irena Turowska wygłosi odczyt p. t. „Genewa jako ośrodek życia umysłowego“.

STARANIEM „ALLIANCE FRANCAISE“ odbędzie się dziś we wtorek odczyt p. t. „Quelques essais sur la France D'aujourd'hui“. Prelegent prof. Jean Moreau. Reibel. Początek o godz. 6 wieczór, w sali IV. Gimn., Krupnicza 2, I. p.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Wtorek 10 bm. Jan Wiktor: W zaułkach Paryża; środa 11 bm. Zofja Gassnerowa: Psychologja indywidualna a wychowanie; czwartek 12 bm. Dr. Zbigniew Grabowski: O nowy stosunek do kobiety; piątek 13 bm. Prof. Józef Wiśniowski: Historja literatury dramatycznej w Polsce; sobota 14 bm. Dyr. Dr. Józef Birnbaum: Życie duchowe dziecka. Początek o godz. 7-mej wieczór.

KOŁO HISTORYKÓW S. U. J. w Krakowie urządza we środę dnia 11 b. m. tradycyjny „Bal“ w salach T. U. M-u, Aleje Krasińskiego 18.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Broadway“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Tylko dla dorosłych“.

Środa: „Premjera“. Gościnny występ Ireny Carnero i Stanisława Belskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce kaukazkie“.

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs. oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Tajemnica Zamku Mayerling“ (w gł. roli Maria Corda).

SZTUKA: „Rapsodja miłości“.

WARSZAWA: „Panna Elza“ (w gł. rolach Elżbieta Bergner, oraz Jack Trevor).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

—ooo—

WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. W występach świetnego artysty K. Junoszy-Stępowskiego dziś następuje przerwa, z powodu popularnego przedstawienia efektownej sztuki amerykańskiej „Broadway“. Przedstawienie to, jako w t. zw. Dniu Aktora, przeznaczone jest na cele Z. A. S. P. Od jutra znakomity gość odtwarzać będzie znowu codzień swoją kapitalną rolę Sir Basila Wintertona w wybornej sztuce Carpentera „Papa-kawaler“, przyjętej nadzwyczaj goraco na premjerze i dotychczasowych przedstawieniach. W pełnych próbach pod kierunkiem p. W. Nowakowskiego dwie sztuki, t. j. Oskara Wilde'a „Tragedja Florencka“, oraz przedostatnia nowość F. Molnara „Raz, dwa, trzy“, w których K. Junosza-Stępowski grać będzie swoje nadzwyczaj popisowe role.

TEATR REWJI BAGATELA. Dziś we wtorek **ostatnie przedstawienie rewji „Tylko dla dorosłych“.** W dniu dzisiejszym pani Zula Pogorzelska żegna się z krakowską publicznością, która ją darzyła tak wielką sympatją, stale tłumnie stawiając się na występy tej Polskiej Mistigeut. W środę wchodzi na afisz nowa wspaniała rewja pełna niefrasobliwego humoru w pięknych ramach dekoracyjnych, z udziałem Ireny Carnero, lubianej bardzo pieśniarki, która tak chlubnie potrafiła się zapisać w pamięci Krakowian przy ostatnich swoich występach w „Bagateli“, również przypomni się doskonały komik teatru „Ananas“ Stanisław Belski w niezawodnym swoim repertuarze. Dyrekcja uważa zniżki za ważne.

FR. JAROSY, znakomity piosenkarz i humorysta, conferencier teatru warszawskiego „Qui pro quo“, wystąpi z jedynym wieczorem humoru i lekkiej piosenki, we czwartek 12 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorze tym wystąpią również świetni artyści warszawscy, a to: zespół polskich rewellersów „Trio Rapackich“, pieśniarka Halina Rapacka, oraz tancerki Watra Sisters, doskonałe przedstawicielki nowoczesnego tańca.

ADA SARI W POLSCE. Znakomita artystka po ogromnych sukcesach w Budapeszcie, Sofji i w król. operze w Belgradzie, przybyła na krótki czas do Polski i wystąpi 7 i 8 b. m. w Poznaniu, w operze „Lakme“ i „Trubadur“, 11 i 13 b. m. we Lwowie, w operze „Rigoletto“ i „Lakme“, 19 i 21 b. m. w Warszawie, w operze „Cyrulik Sewilski“ i „Trawiata“, oraz koncertować będzie 15 b. m. w Krakowie i 25 b. m. w Wilnie. Następnie wyjeżdża do Czerniowiec, Pragi, oraz na miesięcz-

—ooo—

Kronika karnawałowa.

Wieczór Szkoły Nauk Politycznych,

urządzany staraniem Koła Uczniów i b. Uczniów S. N. P. w Krakowie, odbędzie się we wtorek 10 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza L. 1. — Protektorat nad balem objął rektor Rostworowski, który — jak wiadomo — obecnie pełni zaszczytną funkcję sędziego stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze. — Stroje wieczorowe lub balowe. — Dwie orkiestry. — Osoby, które z przyczyn od komitetu niezależnych dotąd nie otrzymały zaproszeń, zechcą się wpisywać na listę zapraszanych w lokalu Sekretarjatu Szkoły przy ul. Garbaskiej 7a, oficyny I. p., w dnie powszednie w godz. od 10 do 12 przed południem.

II. Dancing Bridge

urządza Sekcja pań Krak. Wojew. Tow. przeciwgruźliczego we czwartek 12 b. m. w salach Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, na cele budowy baraku dla gruźlico chorych. Dancingi te mają już ustaloną tradycję miłych i wytwornych zebrań, o czem świadczy zawsze liczna frekwencja i wesoła zabawa do rana. Doskonały i tani bufet, konkurs piękności pań, toalet i najpiękniejszego tańca będą atrakcją wieczoru

Działalność P. K. O. w roku 1930

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. dalszem bardzo znacznem powiększeniem swego stanu majątkowego oraz zwiększeniem i rozwojem wszystkich działów pracy zarówno pod względem ilościowym, jak i kwotowym. Jako największa instytucja oszczędnościowo-przekazowa w kraju, P. K. O. w swej działalności w roku 1930 dążyła w pierwszej linji do rozwoju kapitalizacji, drogą udostępnienia jak najszerszym warstwom ludności możliwie dogodnych i pewnych form oszczędzania, oraz do popularyzacji obrotu czekowego, a w szczególności obrotu bezgotówkowego, zapewniając swej klienteli taniość, bezpieczeństwo i szybkość obsługi.

Celem możliwie szerokiej popularyzacji tych zagadnień P. K. O. prowadziła w roku sprawozdawczym intensywną propagandę za pośrednictwem prasy, ulotek, plakatów, napisów świetlnych i t. p., która zwracała uwagę swoją logiczną pomysłowością i celowością.

Z najważniejszych inowacyj wymienić należy zaprowadzenie przez P. K. O. t. zw. „stałych zleceń przelewowych“, które pozwalają uczestnikom obrotu czekowego regulować w sposób wygodny perjodyczne rachunki za gaz, elektryczność, kasę chorych, telefon i t. p.

Ponadto jako ważne nowe etapy organizacyjne P. K. O. należy wymienić w roku sprawozdawczym otwarcie oddziału P. K. O. w Łodzi, drugiej ekspozytury miejskiej w Warszawie (Nowolipki 10), zaś w pierwszych dniach roku 1931 — trzeciej ekspozytury miejskiej w Warszawie w Halach Mirowskich.

Przechodząc do wyników cyfrowych, osiągniętych przez P. K. O. w poszczególnych działach, należy przedewszystkiem podkreślić bardzo znaczny wzrost sumy powierzonych P. K. O. oszczędności.

Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wynosił w dniu 31 grudnia 1929 roku — 172 miljony zł., osiągnął na koniec roku 1930 — 253,7 miljonów zł., czysty więc przyrost w roku 1930 kapitału oszczędnościowego wynosił w P. K. O. przeszło 80 miljonów zł.

Liczba osób oszczędzających w P. K. O. wzrosła w omawianym okresie o 169.507 i wynosiła w dniu 31 grudnia 1930 roku 605.547 czynnych książeczek oszczędnościowych.

Rok więc 1930 był rokiem rekordowym pod względem przyrostu liczby oszczędzających w P. K. O.

Jeśli chodzi o obrót czekowy to pomimo ogólnej niepomyślnej konjunktury gospodarczej obrót czekowy P. K. O. utrzymał się pod względem kwotowym mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Natomiast pod względem ilościowym — wzrost obrotu czekowego P. K. O. w roku 1930 jest bardzo znaczny. Gdy bowiem ogólna liczba operacyj czekowych w roku 1929 wynosiła 30 miljonów, to w roku 1930 osiągnęła ona cyfrę 34 miljonów, a więc **o 4 miljony operacyj więcej.** Ogólna kwota obrotów czekowych P. K. O. osiągnęła w roku sprawozdawczym 23,8 miljardów złotych. **Natomiast obrót bezgotówkowy P. K. O. wykazał znaczne zwiększenie.** Z cyfry ogólnego obrotu czekowego P. K. O. przypadło na obrót bezgotówkowy 15 miljardów zł., czyli 63% ogólnych obrotów, gdy w roku ubiegłym obrót bezgotówkowy wynosił tylko 61% ogólnych obrotów czekowych P. K. O. Cyfry te są bardzo ważne, wskazują bowiem w jak znacznym stopniu obrót bezgotówkowy P. K. O. przyczynił się do ułatwienia wzajemnych rozrachunków finansowych, a kapitał złożony na rachunkach czekowych wynosił w dniu 31 grudnia 1930 roku łącznie z przekazami 216 miljonów zł.

Jeśli zsumujemy więc kapitały pochodzące z obrotu oszczędnościowego i czekowego P. K. O., to otrzymamy na dzień 31 grudnia 1930 roku globalną sumę 504 miljony zł. kapitałów obrotowych P. K. O.

Lokatę i fruktyfikację tych kapitałów dokonywała P. K. O. w roku sprawozdawczym w sposób bardzo przezorny, pod kątem zapewnienia instytucji jak najdalej posuniętych płynności i bezpieczeństwa.

Akcja kredytowa P. K. O. prowadzona była przez zakup obligacyj i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Kapitał ten umożliwił w znacznym stopniu poczynienie znacznych inwestycyj, tak np. z funduszów P. K. O. udzielono 11.203 pożyczek na kupno gruntu o łącznym obszarze 131.757 ha., oraz 4.125 pożyczek inwestycyjnych na obszarze 72.889 ha. Cyfry powyższe nie wyczerpują całokształtu działalności kredytowej P. K. O., a jedynie wskazują ważniejsze jej przejawy. Zaznaczyć należy w końcu, iż z kwoty posiadanych przez P. K. O. papierów wartościowych **95% papierów opiewa na złote w złocie oraz waluty.**

Prócz tego działalność kredytowa P. K. O. polegała w roku sprawozdawczym na udzielaniu pożyczek lombardowych, skupie weksli i akceptów. Łączna przeto suma kredytów, udzielonych przez P. K. O. gospodarstwu narodowemu, wynosiła w dniu 31 grudnia 1930 roku kwotę 330 miljonów zł., czyli o 47 miljonów zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Stan kapitałów ulokowanych w nieruchomościach wynosił w dniu 31 grudnia 1930 roku 33 miljony zł., wzrósł więc w dalszym ciągu i z końcem ubiegłego roku posiadała P. K. O. 26 nieruchomości miejskich, a między innemi cały blok domów przy ul. Świętokrzyskiej od ul. Jasnej do Marszałkowskiej po stronie nieparzystej stanowi własność tej instytucji.

Następnie podkreślić należy ogromny wzrost działu przekazów zagranicznych. O rozwoju tego działu w P. K. O. świadczy fakt, że, gdy w roku 1928 ogólny obrót tego działu wynosił zaledwie 3 miljony zł., to w roku 1930 osiągnął on kwotę 30 miljonów zł., a więc wzrósł w ciągu zaledwie 2 lat — dziesięciokrotnie. Dział inkasa weksli przyjął do inkasa w roku sprawozdawczym 316 tysięcy weksli na 66 miljonów zł., wreszcie dział zleceń giełdowych wykazał obrót 34 miljony zł.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również szybki rozwój działu ubezpieczeń na życie w P. K. O. W ciągu zaledwie 2 i pół lat działalności wydała P. K. O. 40 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczeniową przeszło 104 miljony zł.

Suma bilansowa P. K. O. osiągnęła w dniu 31 grudnia 1930 roku cyfrę 555 miljonów zł., a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 51 milj. zł.

Cyfry te świadczą wymownie o silnym wzroście kwotowym obrotów P. K. O. Obok jednak wzrostu kwotowego czynności i obroty P. K. O. wzrosły również bardzo znacznie pod względem ilościowym.

Ostatecznym wyrazem racjonalnej i oszczędnej gospodarki P. K. O. w roku 1930 jest fakt, iż nadwyżka bilansowa (czysty zysk) wzrosła w roku sprawozdawczym do kwoty 5,648.187 zł. Jeśli się zważy, że P. K. O. posiada przeważnie drobiazgowe, a więc mało rentowne obroty, to wynik gospodarczy, jaki osiągnęła instytucja ta, świadczy o zdrowych podstawach i należytem nastawieniu działalności tej największej instytucji finansowej w Polsce.

Rada miejska w przededniu rozwiązania

Województwo kompletuje listę członków Rady przybocznej.

W ciągu bieżącego tygodnia spodziewanem jest ogłoszenie dekretu **o rozwiązaniu Rady m. Krakowa.** Wprawdzie na dziś, tj. wtorek zwołał jeszcze prezydent **miasta Sekcję I, II, i VII-ą** dla wyrażenia opinji **w** szeregu spraw mniejszej wagi — nie wstrzyma to jednak akcji Województwa, zmierzającej do rozwiązania Rady miejskiej.

W urzędzie wojewódzkim **kompletuje się** już listę członków Rady przybocznej, wprowadzą rządowego, którzy to członkowie mają być powołani **bez uwzględnienia ugrupowań politycznych, w mieście działających.** Jak słychać, na listę członków Rady przybocznej, wprowadzono także szereg osób z pośród **mieszczaństwa, szczególnie dla sanacji zasłużonych.** O umieszczenie na tej liście **zabiegają usilnie** także niektórzy przedstawiciele krakowskich **masarzy i rzeźników, celem tem skuteczniejszej obrony swych interesów.**

Podobno narazie p. Rolle pozostanie, będzie to jednak **chwilowe tylko dotrzymanie placu innemu kandydatowi,** który — **jak brzmią** w tej mierze relacje — **rekrutować się będzie** z pośród pułkowników. Z chwilą **ustąpienia** p. Rollego, co nastąpić ma wkrótce po mianowaniu go komisarzem, spodziewać się **należy rozwiązania całego dotychczasowego prezydjum** i zastąpienia go innymi, dla sanacji **zasłużonemi,** osobami. Wiceprez. **Wielgus, jako** emer. sędzia sądu okręg., zapisał się **już na listę adwokatów** i zamierza prowadzić **kancelarję** adwokacką.

Po rozwiązaniu Rady spodziewać się **należy znacznych zmian personalnych w zakładach miejskich i instytucjach przez gminę nadzorowanych.** Sanacja bowiem będzie chciała **wszędzie** ulokować swoich, głodnych ludzi, którzy tak dawno na posady te czekali.

—x—

Z pobytu gości szwajcarskich w Krakowie.

Bawiąca w Polsce wycieczka szwajcarskich finansistów i przedsiębiorców budowlanych była w ciągu niedzieli przez **cały dzień w Krynicy.** Gościom towarzyszył dyr. P. K. P. inż. Bobkowski. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Krynicę i byli obecni na międzynarodowych zawodach hokejowych. Z pobytu w Krynicy wywieźli miłe wspomnienia i wyrażali się nader dodatnio o uzdrowisku, jakoteż o jego urządzeniach i zakładach.

Wczoraj rano przybyli do Krakowa i pozostali do godz. 9-ej w specjalnie dla nich przygotowanym wagonie. O godz. 9-tej w salonach recepcyjnych dworca kolejowego nastąpiło **oficjalne powitanie gości przez reprezentantów władz rządowych i autonomicznych** oraz Izby Hadlowej, Związku Przemysłowców itd. W imieniu wojewody powitał gości dyr. robót publ. inż. Dudek, im. miasta wiceprezydent Ostrowski, im. Izby Handlowej inż. Ronka.

Po powitaniach udali się goście na śniadanie. **O godz. 10-ej rano zwiedzili miasto, oprowadzani** przez Polski Związek Turystyczny a po posiłku w Hotelu Francuskim i **zwiedzeniu** budującej się szwajcarskiej fabryki S. A. „**Dr.** Wander“ przy ul. Mogilskiej 80. **Odbyła się o godz. 18-ej pod przewodnictwem wiceprez.** Ostrowskiego przy **współudziale dyr. Dudeka,** dyr. P. K. P. inż. Bobkowskiego **oraz naczelnika** wydziału przemysłowo-handlowego **inż.** Hampla **konferencja w sali portretowej na Ratuszu.** Na konferencję **przybyło szereg zaproszonych** osób.

O godz. 21-ej w restauracji **Starego Teatru** odbył się wydany na cześć gości **przez prezydenta** miasta Krakowa i **prez.** Izby **Przemysłowo-Handlowej** obiad galowy. **W nocy wyjechali** goście do Katowic.

Śledztwo sądowe w sprawie strasznej katastrofy

kolejowej ustaliło winę dyżurnego ruchu Dudy.

W sądzie okr. karnym pod kierownictwem sędziego śledczego Dr. Wątora, toczy się śledztwo w sprawie strasznej katastrofy kolejowej na dworcu krakowskim. W świetle dotychczasowych wyników dochodzeń, sprawa choroby dyżurnego ruchu Dudy nie przedstawia się tak jak to ustalono, zaraz po katastrofie. W szczególności zaznaczyć należy, że lekarz sądowy Dr. Ciećkiewicz, który w sobotę zbadał Dudę ustalił, iż **był on wtedy zdolny do służby. Duda w październiku 1930 leczył się przez tydzień w szpitalu OO. Bonifratrów na kamienie nerkowe, a wyszedłszy ze szpitala pełnił normalnie służbę.**

W krytycznym czasie Duda spał w dyżurce a funkcje jego pełnił niepowołany do tego pisarz Ochoński. Ochoński wydał do głównego urzędu ruchu na dworcu krakowskim dyspozycję telefoniczną, by z powodu zajęcia przez pociąg towarowy toru wyjazdowego Nr. 2 na jego odcinku, puszczono pociąg Nr. 304 torem wjazdowym Nr. 1. Równocześnie miał on zarządzić zatrzymanie pociągu Nr. 5 jadącego od strony Trzebini. **Pociąg ten został faktycznie zatrzymany przed wjazdem na teren dworca przetokowego, jednak w chwilę potem dyżurny tego odcinka otrzymawszy z filji od Ochońskiego telefoniczne polecenie „durch“ spowodował podniesienie semaforu i uruchomienie po ciągu warszawskiego.**

Tymczasem wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg berliński jechał w dalszym ciągu na torze Nr. 1. **Maszynista pociągu warszawskiego otrzymawszy sygnał „wolny“ ruszył z miejsca z szybkością 70 km., poczem wjeżdżając na pierwsze rozgałęzienie torów zwolnił na 55 km., a zaraz potem widocznie już w obliczu katastrofy zwolnił na 20 i z tą szybkością wjechał na pociąg berliński, jadący z szybkością 30 km.**

Zależnie od wyniku dochodzeń sądowych, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności **bądźto o zbrodnię z par. 87 uk., bądźteż o występek przeciw bezpieczeństwu życia z par. 337 uk.** Wczoraj wyjechała do Rzeszowa komisja kolejowa celem przesłuchania maszynisty pociągu berlińskiego Gregorka, cudem ocalonego w katastrofie.

Palą się Sukiennice.

Ogień zniszczył trzy kramy. — Zbrodnicze podpalenie. — Aresztowania.

Wczoraj rano został Kraków zaalarmowany wiadomościami, że palą się Sukiennice i że pożar objął Galerję Muzeum Narodowego. Na szczęście pogłoski te okazały się mocno przesadzone, gdyż **pożar wybuchł w sklepie wewnętrznym hali i nie zagrażał dziełom Muzeum Narodowego.** Jak się okazało zapaliły się zabawki i galanterja w kramie Eugenji Królowej skąd następnie ogień przerzucił się na sklepy galanteryjno-bławatne Malborczykowej i Landauowej. **Ogień strawił urządzenia i towary trzech wspomnianych sklepów, a buchające wysoko płomienie zniszczyły zupełnie herb jednego z miast polskich.**

Straż pożarna prowadziła akcję ratunkową przy pomocy pomp mechanicznych zalewając palące się kramy strugami wody. **Pożar ściągnął na Rynek tłumy przechodniów.**

Według ostatnich wiadomości **ogień został podłożony;** jak stwierdzono, Królowa i Malborczykowa żyły ze sobą w nienawiści na tle konkurencyjnem. W związku z temi podejrzeniami **policja przytrzymała Malborczyka, właściciela pracowni blacharskiej oraz praktykanta zatrudnionego w jego pracowni.**

———ooo———

Trzy miesiące aresztu za zarzut denuncjatorstwa

Swego czasu donosiliśmy, że przed krakowskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Dr Michalskiemu w Warszawie, **który w wydanej przez siebie encyklopedji „Ultima Thule“ napisał, że śp. Wilhelm Feldman,** historyk literatury polskiej i publicysta **stał na usługach Niemiec podczas wojny światowej.** Na skutek skargi wdowy i syna śp. W. Feldmana sąd okręgowy zasądził **Michalskiego na 6 tygodni aresztu z zamianą na grzywnę 450 zł. i na ponoszenie kosztów procesu.**

Na skutek odwołania Michalskiego odbyła się w sobotę dnia 7 bm. rozprawa przed krakowskim sądem apelacyjnym. Trybunał po wysłuchaniu przemówienia zastępcy rodziny ś. p. Feldmana adw. dra Gertlera, **potwierdził winę oskarżonego i podwyższył mu karę do trzech miesięcy aresztu z zamianą na 4500 zł. grzywny, na zniszczenie zajętych egzemplarzy encyklopedji i na ogłoszenie wyroku w trzech pismach krajowych.**

Zasądzeni za agitację komunistyczną.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Mordce Wagnerowi** (lat 21), czeladnikowi stolarskiemu i **Mojżeszowi Rubinsteinowi** (lat 24), czeladnikowi szewskiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej.

Wedle zeznań dwóch wywiadowców policji, zauważyli oni dnia 15 listopada ub. roku w godzinach popołudniowych Wagnera i Rubinsteina, stojących przed fabryką Steinberga. **Na widok zbliżających się ajentów, Rubinstein podał jakiś pakiet Wagnerowi, poczem zbiegł do wnętrza fabryki.** Wagnera przytrzymano i poddano rewizji pakiet, jaki trzymał pod pachą. Znaleziono w nim **kilkadziesiąt sztuk odezw komunistycznych o treści wybitnie antypaństwowej.** Wzywają one młodzież miejską i wiejską oraz żołnierzy i poborowych. by wstępowali w szeregi organizacyj komunistycznych i wzniecili w Polsce rewolucję dla zmiany formy rządu.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni wypierali się winy: Rubinstein, że wcale nie dawał Wagnerowi pakietu z odezwami wywrotowemi, a Wagner, że pakiet otrzymał od pewnego cholewkarza, który objaśnił go, że wewnątrz znajduje się literatura wyborcza.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził **Wagnera na 1 rok, zaś Rubinsteina na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Stuhr. wotowali s. s. o.: Cieślewski i Jek. oskarżał prokurator Hubl.

FUTRA wszelkiego rodzaju

poleca i wykonuje przeróbki i reperacje

po cenach konkurencyjnych

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER

EMILA KOTARBY

w Krakowie, ulica Jagiellońska 7a.

Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne

Komendant „Strzelca“ — szefem wydziału bezpieczeństwa.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku szefa wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego. Dotychczasowy szef bezpieczeństwa p. Walicki przechodzi do centrali w Ministerstwie spraw wewnętrznych, a jego miejsce w Krakowie ma objąć rotmistrz Naimski, komendant Strzelca okręgu krakowskiego.

Lekarz Pogotowia aresztowany przez nwalidów.

W szkole inwalidów przy ul. Warszawskiej 16 zachorował nagle Grapatyn Reinhold, inwalida wojskowy, do którego wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz dyżurny udzielił mu pierwszej pomocy, poczem zwrócił się ku wyjściu, gdy nagle obstąpili go mieszkańcy domu inwalidów **żądając zabrania chorego do szpitala.** Lekarz oświadczył, że stan chorego nie wymaga leczenia szpitalnego a chcąc uwolnić się z niezwykłej opresji zwrócił się **telefonicznie do III komisarjatu policji, skąd nadeszła „odsiecz“ w sile 3 posterunkowych, którzy wyprowadzili lekarza z domu inwalidów.**

Projektowane zmiany granic powiatów na Śląsku.

Powiększenie Katowic. — Zamiast Królewskiej Huty — Chorzów.

Sejmowi śląskiemu ma być przedłożony projekt ustawy o ustroju powiatowym. Projekt ten przewiduje przy każdem Starostwie **rady powiatowe,** któreby wybierali wszyscy członkowie rad gminnych i miejskich. Każdy powiat będzie podzielony na kilka okręgów, każdy okręg będzie wybierał osobno przedstawicieli do rady powiatowej.

W związku z tem Śląski Urząd Wojewódzki przygotowuje projekt ustawy **o nowym podziale administracyjnym woj. śląskiego.** Gruntownej zmianie **mają ulec granice dotychczasowych powiatów,** zwłaszcza pow. Świętochłowickiego i Pszczyńskiego. Projekt ustawy tej ma przewidywać również **połączenie całego szeregu gmin w jedną gminę** m. in. gmina **Piotrowice** ma zostać w myśl projektu wydzielona z pow. Pszczyńskiego i **przyłączona do miasta Katowic.** W ten sposób stolica woj. Śl. **zostałaby znacznie powiększona tak pod względem obszaru, jak i ludności.** Wielką niespodzianką jest także projekt **połączenia Król. Huty z gminą Chorzów, przyczem nazwa „Król. Huta“ ma być zmienioną, a pozostanie nazwa „Chorzów“.**

Projekt ten ma być na ukończeniu. Wejdzie on pod obrady Rady Wojewódzkiej, poczem już **jako projekt ustawy przedstawiony zostanie do uchwalenia Sejmowi Śląskiemu.**

———:§:———

Dolar 8·89 — 8·91 1/2

Giełda krakowska z 9 lutego.

Notowano: Bank Polski 151.50 zł; Tohan 3.56 zł; 5% pożyczka konwersyjna kolejowa 46 zł; 5% konwersyjna państwowa 47 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.89—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92 zł; Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, robiono Bankiem Polskim po kursie nieco mocniejszym. Tohanem bez zmiany. Zieleniewski w poszukiwaniu po kursie 23 zł. i Elektrownia po kursie 30 zł. nieco mocniej bez tranzakcji. Obroty nieco większe.

Na **pogiełdziu** dokonano tranzakcji konwersyjną po kursie niezmienionym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 lutego. Dolary 8.91. 8.93. 8.89. Dewizy: Belgja 124.62½. 124.94. 124.31· Holandja 358.47, 359.37. 357.57; Londyn 43.39¾ 43.50½, 43.29: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.00, 35.09. 34.91; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Sztokholm 239.13, 239.73, 238.53; Szwajcarja 172.41, 172.84.

Włamywacz w pace na popiół.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano niezwykle zuchwałego włamania w samem śródmieściu. Włamywacz wszedł na podwórze domu przy ul. Florjańsiej 24. **wyłamał zamek przy pomocy bagnetu i wdarł się do cukierni Piątkowskiego.** Tutaj rozpoczął plądrować szufladę, w której znajdowała się kasetka z pieniędzmi, złota branzoletka i złoty zegarek. Opryszek manipulował tak nieostrożnie, że skutkiem szmeru **zbudziły się śpiące obok służące, które podniosły alarm i spłoszyły go. Złodziej skrył się w pace na popiół gdzie go znaleziono.**

Powiesił się w płonącym domu.

W Krygu (pow. gorlicki) zaszedł onegdaj fakt niezwykłego samobójstwa na tle rozstroju nerwowego. Oto 63-letni Jan Krupczak, rolnik. właściciel 5-morgowego gospodarstwa, **podpalił własne obejście, a sam powiesił się w płonącym domu.** Dom samobójcy oraz stodoła i stajnia spłonęły doszczętnie.

KOMITET „BALU KOMUNIKACJI“ ROZWIĄZAŁ SIĘ.

Otrzymujemy następujące pismo: Katastrofa, jaka wydarzyła się na dworcu krakowskim, odbiła się echem żałoby w Komitecie Balu Komunikacji, zapowiedzianego na wtorek 10 bm. w Starym Teatrze. Na posiedzeniu, odbytem w dniu 7 b. m. Komitet organizacyjny balu z dyrektorem inż. A. Bobkowskim na czele, na znak żałoby rozwiązał się. Wszystkie agendy balu przejął natomiast Okręgowy Zarząd Czerwonego Krzyża pod przew. Prezesa Dra Jarszyńskiego, który korzystając z poczynionych już przygotowań. Bal ten urządza w niezmienionej formie i w tym samym dniu, przeznaczając cały dochód na cele ofiar katastrofy. Sekretarjat Balu dla ciągłości pracy pozostaje nadal w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji Kol. przy ul. Matejki 12. Nr telefonu 12458. Datki na cele ofiar katastrofy przyjmuje w gotówce wymieniony wyżej Sekretarjat na konto PKO. Nr 111.740.

Radio.

Środa 11 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Radjokronika; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa“ — inż Broniewski; 20 Koncert narodowy z Budapesztu; 21.05 Słuchowisko z Warszawy; 21.50 Recital pieśni węgierskich; 22.20 Feljeton z Warszawy; 22.45 Komunikaty; 22.55 Fragment z filmu dźwiękowego „Monte Carlo“ z Warszawy; 23.20 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 16.45 Płyty gramofonowe; 16.55 Inauguracja odczytów radjowych, organizowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Słowo wstępne wygłosi kurator szkolny, następnie odczyt na temat „Rola lekarza szkolnego“ — wygł. dr St. Bühn, kier. Państwowej Poradni Lekarskiej dla młodzieży szkół publicznych we Lwowie; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Pogadanka o muzyce z Warszawy; 20 Koncert narodowościowy z Budapesztu.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Radjokronika; 16.15 Kwadrans dla najmłodszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Tańce w wykonaniu orkiestry P. R.; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Węgierski wieczór narodowy. Pogadanka o muzyce węgierskiej; 20 Symfonja dantejska Fr. Liszta w wykonaniu solistów, orkiestry i chórów opery budapeszteńskiej pod dyr. E. Dohnanyi'ego; 21.05 Słuchowisko „Mysz kościelna“ Fodora; 21.56 Recital pieśni węgierskich w wykonaniu Olgi K. Kalliwody. Stare pieśni węgierskie z XVI. w.; 22.20 Feljeton p. t.: „Wrażenia genewskie“; 22.45 Komunikaty; 22.55 Transmisja fragmentu filmu dźwiękowego „Monte Carlo“ z kina „Światowid“; 23.20 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Telegramy z ostatniej chwili

Echa rozwiązania Koła Prawników w Warszawie zagranicą.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Międzynarodówka adwokatów socjalistycznych w Paryżu wystąpiła z protestem przeciwko rozwiązaniu Koła Prawników w Warszawie. Protest podpisali: **Vandervelde, Otto Lang, sędzia w Zurychu, prof. Rosenfeld posel do Reichstagu, dr. Keller, wiceprezes senatu czeskiego, były kanclerz austriacki Renner oraz adwokat francuski Lunguet, wnuk Marxa, który napisał przyjazną dla Polski przedmowę do broszury „Marx a Polska“.**

KIEDY BĘDĄ ZMIANY W RZĄDZIE?

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Prasa sanacyjna wobec doniesień o zmianach zamierzonych w rządzie twierdzi, że narazie wiadomości te **są przedwczesne. Wprawdzie kilku ministrów jest przemęczonych pracą i żądnych wypoczynku, ale narazie niema mowy o jakichkolwiek zmianach bez wiedzy marsz. Piłsudskiego. Dopiero po jego powrocie będzie można o tem mówić.**

PRZEMYSŁ ŚLĄSKI ZNIŻA PŁACE.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Na Śląsku wybuchł zatarg w przemyśle hutniczym o płace. **Pracodawcy domagają się obniżenia zarobków o 15 procent, na co metalowcy nie chcą się zgodzić.**

MOLTKE POSŁEM W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.). Rząd Rzeszy postanowił przedstawić prezydentowi Hindenburgowi do podpisu nominację **p. H. v. Moltke na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie.**

Rozruchy na Maderze jeszcze nie stłumione.

Lizbona, 9 lutego. Do Funchal na Maderze przybył dziś nowy gubernator. który posiada specjalne pełnomocnictwa **w celu stłumienia rozruchów strajkowych.** Gubernator przybył **w towarzystwie kontrtorpedowca i oddziału piechoty z Lizbony.** Większość robotników powróciła do pracy, demonstracje jednak trwają w dalszym ciągu. **W ostatnich rozruchach zostało 5 osób, w tem jeden policjant, zabitych i około 20 rannych.**

Śmierć chłopca pod pociągiem

prowadzonym przez jego ojca.

Berlin, 9 lutego. W Oberharmersdorf w Badenji 9-letni syn pewnego maszynisty **kolejowego** podczas saneczkowania się **dostał** się pod pociąg i został zabity na miejscu. **Wypadek zrządził, że pociąg prowadził właśnie ojciec chłopca.** Widział on niebezpieczeństwo, grożące jego dziecku, nie mógł jednak już nic uczynić dla ocalenia go.

——X——

Gen. Gamelin szefem francuskiego sztabu gen.

Paryż, 9 lutego. W myśl uchwały Najwyższej Rady obrony krajowej z 8 bm. prezydent republiki podpisał dziś dekret wypracowany przez premjera, ministra spraw wewnętrznych, minista wojny, ministra marynarki i minista lotnicwa w srpawie **ujednostajnienia zarządzeń dotyczących obrony powietrznej.** Przeprowadzenie planu obrony powietrznej państwa powierzono marszałkowi Petain'owi, który w związku z tem złożył urząd wiceprezydenta Najwyższej Rady wojennej i urząd generalnego inspektora armji. **Oba te urzędy obejmie obecnie generał Weygand,** dotychczasowy szef sztabu generalnego. **Szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda został mianowany gen. Gamelin.**

Dziewiąta rocznica wyboru Ojca św.

W związku z dziewiątą rocznicą wyboru Ojca św., Piusa XI, przypadającą dn. 6-go b. m., papież dokonał uroczystego otwarcia nowej elektrowni watykańskiej. Przy tej sposobności **Ojciec św. wręczył inż. de Rossi insygnia komandorskie orderu św. Grzegorza Wielkiego** i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Popołudniu Ojciec św. udał się do kościoła parafjalnego miasta watykańskiego św. Anny, który po odnowieniu otrzymał nowe organy, **i wysłuchał koncertu Msgra Rafaela Manarinego.** Z kościoła Papież przeszedł do lokali parafjalnych, a potem do położonej w pobliżu pracowni gobelinów, kierowanej przez SS. Franciszkanki-Misjonarki.

Przechodzącego Papieża, który idąc, błogosławił zebranych, **witały okrzykami wielkie tłumy ludu, zgromadzone u krat parkanu, poza granicami Città del Vaticano.**

Wieczorem książę Marek Antoni Colonna urządził w swym pałacu **uroczyste przyjęcie dla Św. Kolegjum, korpusu dyplomatycznego oraz dla przedstawicieli duchowieństwa** i sfer towarzyskich Wiecznego Miasta.

Przygotowania bezbożników do nowej kampanji antyreligijnej.

Moskwa (PAT). Związek bezbożników czyni już **przygotowania do kampanji przeciwko świętowaniu Wielkiej Nocy.** Działalność jego ma być zwrócona przedewszystkiem w kierunku wsi, a za **podstawę tej propagandy mają służyć sowchozy i kolektywy rolne.** Dla wzmocnienia kampanji antyreligijnej uruchomione mają być zespoły teatralne, wykorzystane kinoteatry, wystawy i bibljoteki. Z kampanją tą ma być połączona propaganda za wykonaniem wiosennych zasiewów, a również akcja zmierzająca do zlikwidowania prawej i lewej opozycji partyjnej i szowinizmu narodowego.

CMENTARZYSKA CELTÓW WE FRANCJI.

Paryż, 9 lutego. W kamieniołomach w Dormans w pobliżu Chalons-sur-Marne wykopano mnóstwo szkieletów ludzkich, broni, naczyń glinianych i sprzętów ozdobniczych. Wedle orzeczenia archeologów sprzęty te są pochodzenia celtyckiego z piątego wieku przed Chrystusem. Sądzą, że chodzi o odnalezienie **cmentarzyska Celtów, zamieszkujących Francję w starożytności, a wypartych później przez Rzymian i Germanów.**

Koniec posiedzenia Sejmu

INGERENCJA ADMINISTRACJI.

Poseł Fijałkowski (Kl. Chłopski) w przemówieniu swem podniósł, że **za obecny stan rzeczy wielką winę ponosi minister spraw wewnętrznych.** Wytworzył się stan niesłychanego zamieszania pojęć i obniżył się poziom moralny **w kraju. Rząd w swoich poczynaniach zaniedbał wieś.** Na gminy nakłada się nowe ciężary **w postaci opłat na mieszkania dla nauczycieli i obowiązek nowej ewidencji ludności.** Nikt nie ma wątpliwości o tem, że

Polska jest krajem policyjnym.

P. Fjałkowski cytuje objawy ingerencji władz policyjnych i dochodzi do wniosku, że **żaden dział życia społecznego w Polsce nie jest dzisiaj wolny od wpływu administracyjnego. Administracja nie dopuszcza, by istniała jakakolwiek organizacja społeczna, na której czele nie stałby starosta. Żona jednego z posłów, gdy jej nie wybrano do zarządu organizacji gospodyń wiejskich, narobiła takiej wrzawy, że skutkiem tego organizacji grozi wstrzymanie subwencji.**

Minister Składkowski replikując p. Fijałkowskiemu oświadcza, że w Łucku został usunięty naczelnik urzędu śledczego, refer nt polityczny tego urzędu i jeden z przodowników.

BRZEŚĆ MU SIĘ PODOBA.

Poseł Pacholczyk z B. B. ostro zaatakował prawicę i lewicę i mówił: **Opozycja posługiwała się kłamstwami.** Dosiedliście wielkiego rumaka na rynku Kleparskim w Krakowie, myśląc, że to zapełni całą izbę waszymi stronnikami. A to była tylko chuda szkapina, która nie mogła nawet was dowieźć do Brześcia. Dla tego samochodami trzeba było was dostawić (oklaski na ławach B. B.). Gdyby się było Targowicę wsadziło do Brześcia, Polska by może nie zaznała niewoli. **Dlatego że był Brześć, musi nastąpić zmiana w duszach waszych.**

Stare, złe metody sanacji.

Poseł Żuławski z P. P. S. wygłosił dłuższe przemówienie: **Budżet stał się funduszem dyspozycyjnym rządu, mówi on, i ma charakter policyjny.** P. Żuławski omawia dalej **praktyki konfiskacyjne. Skonfiskowano wiersz Remigjusza Kwiatkowskiego, przedrugowany z jego zbiorku.** W wierszu tem poeta mówi, że „kto gwałci prawo, okrywa kraj niesławą i powinien zginąć krwawo jako zbój niegodny“. Poseł Duch wyśpiewał hymn pochwalny na cześć rządów komisarskich, podnosi p. Żuławski i **chwali wciągnięcie się wojskowych do administracji. Gdyby stać na tem stanowisku, to najlepiej do administracji kwalifikowałaby się zdolność ślepego posłuchu.**

Polakiewicz: Nam chodzi tylko o to, że służba wojskowa nie powinna uchodzić za privilegium odiosum.

P. Żuławski: Nie, tu nie chodzi o zrównanie, lecz o przywileje wywyższające.

Pos. Sanojca: Za rządu lubelskiego starostą mógł być nawet chłop.

P. Żuławski: **Nie chodzi o wypadki w Łucku, ale o system, który pochodzi z czasów rosyjskich, a teraz został spotegowany.** Dawniej Izba potępiała takie bicia jednogłośnie, dziś **większość Izby stara się je usprawiedliwić i mówi o ukaraniu winnych.** Wobec zarzutu co do sposobu pacyfikacji Małopolski Wschodniej min. **Składkowski nie miał nic innego do powiedzenia, jak to, że ukarał tego, który ukradł zegarek.** Mówił tu gen. Galica o gwałtach brzeskich i powiedział, **dlaczego to p. marsz. Piłsudski tak łagodnie obszedł się z niektórymi przeciwnikami i uspokajał, że innych zostawił sobie na drugą ratę. Nigdy nie byłem wielbicielem marsz. Piłsudskiego, ale ci panowie, którzy dziś nie stoją, lecz leżą przed nim, tego rodzaju odezwaniami nie przysparzają mu sławy.**

Pan Miedziński powiedział, że gdyby miał **wybierać między nagięciem litery ustawy, a zaszkodzeniem interesom państwa, wybrałby to pierwsze. Pan Sławek powiedział mniej więcej to samo. Wicemarszałek Sejmu p. Piłsudski oświadczył, że Brześć mógł nas uratować od wielkiego nieszczęścia.**

Żaden z panów nie przeczy gwałtom, przyznają panowie, że gwałty zostały dokonane, ale starają się je usprawiedliwić. **Jest to stara zła metoda.** Już Cicero powiedział, że **bardzo często grzeszy się pod pozorem pożytku, ale nic, co jest okrutne, nie jest pożyteczne. To się będzie mściło, aż wszyscy, którzy zło popełnili poniosą karę.** Robicie wszystko, **ażeby zdobyć silny rząd.**

SILNY RZĄD.

Przyznam, że udało wam się stworzyć rząd tak silny, jakiego w Polsce jeszcze nie było. Może spokojnie pozwolić sobie na Brześć, gwałty wyborcze, nadużycia starostów, napady na obywateli. Gdy z ust opozycji padały oskarżenia, patrzyliśmy na panów i na panów ministrów. Widzieliśmy ludzi, którzy się uśmiechali. „Prawda, jacy jesteśmy silni? — Możecie się wygadać, a jak zechcę, to wam kości połamię; mogę to zrobić“.

Min. Składkowski: Panby tak myślał, gdyby był ministrem.

P. Żuławski: **Ale jest jedna rzecz połączona z taką siłą.**

P. Hołówko (B. B.): Co Kiernik w Krakowie robił, to było prawo?

P. Żuławski: Prawdziwa siła pociąga za sobą duże poczucie odpowiedzialności, męstwo i odwagę, a ja przyznam panom siłę, ale nie widzę u panów innych właściwości. Słyszeliśmy zarzuty, że **ministrowie kradli pieniądze. Gdy się pytamy kto i kiedy kradł — trzy lata nie mamy odpowiedzi!** (wrzawa).

Są napady na ludzi bezbronnych,

a **napastnicy jako „niewyśledzeni sprawcy“ ukrywają się przed odpowiedzialnością.** Tutaj w tej Izbie, **mając większość, macie dużo tupetu i napadacie na poszczególnych posłów.**

Mam wrażenie, że to także chęć uchylania się od odpowiedzialności.

Lubicie się porównywać z Batorym.

Robicie sobie krzywdę pod względem oceny **swej siły. Lepiej dla panów wybrać jakiś rząd rosyjski od Iwana Groźnego do Stalina, lepiej to się zgadza z ustawieniem wielkiej siły przy braku odpowiedzialności za czyny.**

Jesteście silni, ale Polska jest słaba.

Im silniejszy jest wasz rząd, tem słabszem jest nasze państwo. Wewnątrz państwa administracja **jest rozbita, sądów niema, sprawiedliwości niema, w kraju bezprzykładna nędza robotnicza, 1/3 robotników bez pracy.** Miljony na wsi **bez pracy. Panowie z tego zadowoleni, panowie osobiście mogą być spokojni. Wyżsi urzędnicy, generałowie, wojewodowie, pewna garstka przeznaczona na ten nowy stan rycerski może być zadowolona, ale masy z waszej siły nie są zadowolone. Będziemy walczyli wszystkiemi środkami w obrębie prawa, aby ten silny rząd usunąć, ażeby zamiast silnego rządu było silne państwo, a rząd mądry i sprawiedliwy.**

Poseł Jeremicz przemawiał w imieniu Białorusinów, poczem zabrał głos **poseł Meduna, Czech z BB.** Poseł Meduna oświadczył, że **rząd za lojalność Czechów odpłaca lojalnością ze swej strony: nie zamyka naszych organizacyj, ani szkół, przeciwnie, otacza je opieką.**

KS. SZYDELSKI DOMAGA SIĘ POMOCY DLA MIAST.

Ks. Szydelski (Ch. D.) **uważa skargi na zbytnie obciążenie ludności podatkami na rzecz samorządów za przesadne, a krytykę gospodarki samorządów za jednostronną.** Tylko jedne trzecia wpływów samorządów pochodzi z podatków, reszta **ma źródło w dochodach własnych przedsiębiorstw.** Ciężka sytuacja niektórych miast tłumaczy się tem, że **Bank Gosp. Krajowego wstrzymał im kredyty. Miasta inwestowały, gdy więc później kredyty zostały cofnięte, miasta znalazły się w trudnej sytuacji. Mowca domaga się rewizji ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, która nie odpowiada obecnym stosunkom.** Jeżeli zaś chwila obecna nie jest odpowiednia do rewizji ustawy, to należałoby, zdaniem mowcy, obmyśleć i przygotować zmianę. **Rząd obecny zmniejszył nawet wpływy miast, wpłacając miastom z podatku dochodowego tylko 15 proc., choć obiecał 30.**

Konieczna jest rewizja ustaw podatkowych.

Najwięcej skarg wywołuje podatek obrotowy. Należy dać ludności pewne ulgi, zwłaszcza zmniejszyć procent zwłoki. Rzemiosło, a zwłaszcza szewcy, domaga się większej opieki. Trzeba utrudnić dowóz obuwia zagranicznego. Dekret w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa jest bardzo ciężki dla miast i wsi, bo np. sam Lwów będzie musiał wypłacić 400 tys. zł. rocznie.

Miasta nie mają źródeł na pokrycie tych wydatków.

Należy jak najprędzej znowelizować ten dekret. **Ks. Szydelski domaga się dalej większej pomocy dla miast na walkę z bezrobociem i zapytuje ministra, jaki ma plan akcji w sprawie mieszkaniowej.** Uważa za szzkodliwy projekt przeniesienia szpitalnictwa na samorządy wojewódzkie i apeluje do rządu, aby politykę wewnętrzną ponad partyjną ułatwił wszystkim pracę dla państwa. Domag się, by nauczycielstwo chrześcijańskie nie było tratkowane gorzej, niż nauczycielstwo innych organizacyj. **Dzisiejszy wyrok dotyczący szkoły w Rykach jest ilustracją niewłaściwych stosunków na tem polu.**

Po przemówieniu ukraińskiego socjalisty Wachniuka, zabrał głos pos. **Hołówko z B. B.** i wygłosił długą, godzinną mowę na temat **polityki w odniesieniu do mniejszości.**

GROŹBY P. SKŁADKOWSKIEGO.

Dyskusję zamknął obszernem przemówieniem min. Składkowski, który m. in. powiedział:

— To, co robią sfery opozycyjne, **to jest maskarada.** Zaraz wydam **sekret: To jest karnawał polityczny** (oklaski na ławach B. B.), to są zapusty staropolskie i **bal maskowy. Życzę panom, którzy się bawią, żeby się bawili ochoczo, intenzywnie i prędko. Dlatego, że karnawał kończy się Popielcem. Nastąpi i popielec polityczny, kiedy wróci... kto wróci nie będę mówił, żeby nie mrozić zabawy** (oklaski na ławach B B.).

Następnie przedyskutowano **budżet ministerstwa sprawiedliwości i budżet ministerstwa komunikacji.** Rozprawy nad budżetem oświaty odbędą się we wtorek.

Zainteresowanie kapitalistów szwajcarskich

budownictwem mieszkaniowem w Krakowie.

W poniedziałek o godz. 6 wieczorem odbyła się w magistracie konferencja zarządu miasta i przedstawicieli sfer gospodarczych Krakowa z przemysłowcami szwajcarskimi. Przewodniczył p. Ostrowski, obecni byli m. in. reprezentanci Związku przemysłowców pp. Merz i Jarszyński, Izby handlowej wiceprez. Kwiatkowski i dyr. Mianowski, prez. dyr. robót publ. Dudek, r. Adelman i i. R. m. Tilles przedstawił w referacie stan finansowy miasta, wartość jego majątku i projekty inwestycyjne. W dyskusji przewodniczący wycieczki p. Zigerli oświadczył m. i., że Szwajcarja obfituje wprawdzie w kapitały, ale jest to pieniądz, który uciekł z innych krajów w związku z kryzysem. Gdy przemysł się ożywi, odpłynie z powrotem, stąd też banki szwajcarskie mogą udzielać tylko krótkoterminowego kredytu. Celem wycieczki jest nawiązanie współpracy przedsiębiorstw szwajcarskich z polskiemi. Przemysł szwajcarski nie zamierza odbierać polskim przedsiębiorstwom pracy w zakresie wykonywania inwestycyj w Polsce, a tylko pragnie z niemi współdziałać. W dalszej dyskusji bardzo żywo interesowali się goście szwajcarscy **kwestją budownictwa mieszkaniowego w Krakowie, tak prowadzonego przez gminę, jak i prywatnego.** Wyjaśnień udzielał r. Gross. O możliwościach inwestycyjnych w Polsce dla kapitału szwajcarskiego mówił prof. Krzyżanowski.

Dyrekcja Koncertów Pałac Spisk
Wł. Bołoński Rynek Gł. 34.

I. CYKL

Mistrzowskich Koncertów w abonamencie

Vittorina Bucci, pianistka
Mikołaj Orłow, pianista
Jan Dahmen, skrzypek
Franciszek Osborn, pianista
Lipski Kwartet Schachtenbecka
László Szentgyorgyi, skrzypek
Aleksander Brailowski, pianista
Alfred Hoehn, pianista
Leopold Muenzer, pianista (cykl z trzech koncertów).

Dyrekcja Koncertów wydaje zależnie od kategorji miejsc, kupony abonamentowe po Zł. 25, 30, 40 i 48 (wraz z garderobą) dając nabywcom znaczne zniżki cen biletów. Zamówienia abonamentów przyjmuje kasa zamówień przy składzie fortepianów Wł. Bołońskiego, Pałac Spiski, Rynek Gł. 34

KURS DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
RYSUNKU I MODELOWANIA
przy szkole rysynku i malarstwa art. mal. A. TERLECKIEGO
w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego L. 11.
OTWIERA SIĘ Z DNIEM 15 LUTEGO.
Nauka 2 razy w tygodniu po 2 godziny, opłata 15 zł. mies.
Wpisy i informacje od 5-tej do 6-tej wieczór.

19 tys. więźniów zmarło w ciągu miesiąca

w lasach północnej Rosji.

Londyn, 9. 2. (PAT). Cała niedzielna prasa angielska zamieszcza wstrząsające opisy życia skazańców politycznych na wyspach Sołowieckich. Dzienniki ogłaszają 9 protokołów zeznań uciekinierów z obozów bolszewickich, przesłanych **Mac Donaldowi przez posła konserwatywnego Bellairs'a w związku z wniesionym przez niego do parlamentu wnioskiem zakazu importu drzewa sowieckiego** przy eksploatacji którego pracuje około 60.000 więźniów politycznych w obozach leśnych północnej Rosji. Stwierdziwszy charakter przymusowy robót związanych z gospodarką leśną Sowietów, dzienniki na podstawie wymienionych protokołów obliczają liczbę zmarłych **na panujący w obozie tyfus, na 19.000** w jednym miesiącu maju 1930 r. **Obecnie umiera znaczny procent więźniów politycznych, zatrudnionych w obozach leśnych. Przyczyną ich śmierci jest mróz,** przed którym nie zabezpieczają owtarte baraki.

M. Boué: 10

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Nieznajomy przyglądał się mu przez czas dłuższy.

— Ah! — rzekł wkońcu. — Poznaję pana. Jesteś przyjacielem narzeczonego Melle Mauvin. Rozumiem pana.

— Chcesz bronić pewne osoby. Ale gdybyś mnie znał bliżej, młodzieńcze, wiedziałbyś, że zemsta moja nie zna przeszkód. Jesteś przekonany, że bronisz słusznej sprawy, ale wiedz, że się mylisz... Ponieważ starałeś się mnie poznać, wysłuchasz tego, co ci powiem. Masz wiedzieć młodzieńcze, że Mauvin, który żyje, jak wielki pan, ciesząc się powszechnym szacunkiem, oskarżył mnie ongiś niesłusznie i postarał się że mnie oskarżono na dożywotnie więzienie. Ale nie chodzi mi o utraconą wolność. Śmierć mojej żony, która umarła ze zmartwienia, zguba jedynego syna, to były owoce jego niecnego czynu. Zbrodnie te może zmazać tylko krew. Zraniłem Mauvina, godząc w córki, które kochał. Kiedy przecierpi męki, które ja przecierpiałem, kiedy będzie opłakiwał śmierć umiłowanych osób, wtedy stanę przed nim, jako mściciel.

— Ale jeśli słuszność jest po jego stronie...

— To tylko pozory. Sprawiedliwość została wprowadzona w błąd przez tego przestępcę, który używa praw ludzkich jako tarczy i broni zaczepnej.

Czerwony Strzelec zadumał się. Gorzki uśmiech pojawił się na jego wargach. Wyraz oczu świadczył o niezłomnej woli.

Mówił dalej, jakby do siebie:

Wspomnienia te sprawiają mi ból i serce przepełniają goryczą. Minęły dawno te czasy, kiedy szczęśliwy i szanowany żyłem przy boku żony, która mnie kochała i którą ubóstwiałem, jak ubóstwiałem małego, jasnowłosego aniołka, zesłanego nam przez Boga. Posłuchaj mnie pan, skoro już tu jesteś. Mauvin był, jak ci wiadomo, wielkim przemysłowcem. Miał on wspólnika jeszcze bogatszego od niego. Ja byłem inżynierem. Kierowałem fabryką, która należała do największych w kraju. W myśl umowy obowiązującej obu wspólników, w razie śmierci jednego z nich, drugi stawał się właścicielem całej fabryki. A że interesy szły świetnie, fabryka rozwinęła się w sposób, przechodzący najśmielsze oczekiwania. Mauvin postanowił stać się jedynym jej właścicielem. Pewnego dnia — rzecz ohydna! — skorzystał podle ze sprzeczki między mną i jego wspólnikiem, aby go zabić w mojej obecności. Zbrodnia stała się głośną. Mauvin oświadczył, że był świadkiem dramatu i oskarżył mnie formalnie o zabójstwo. Znalazł robotników, którzy potwierdzili, że w sprzeczce między mną i zamordowanym posunąłem się do pogróżek. Ja z mojej strony oskarżyłem Mauvina. Oskarżenie to tylko mi zaszkodziło. Broniłem się rozpaczliwie, ale naprózno. Zostałem skazany. Będąc w więzieniu dowiedziałem się, że żona moja umarła ze zmartwienia, a syn z głodu. Od tego czasu kiełkowała w moim mózgu myśl o zemście. Uciekłem z więzienia dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności i stałem się ściganym przez prawo bandytę. Wypowiedziałem wojnę ludziom, którzy się zowią uczciwymi. Jestem Czerwonym Strzelcem, przed którym drży cała okolica. Poluję na swoich bliźnich. Tak! tak! Są ludzie bardziej drapieżni, niż dzikie bestje. To mój łup. Dla nich nie mam litości. Zabijam ich, jak psów. Tak, jestem Czerwonym Strzelcem. Ja tu stanowię prawo. Na dźwięk mego nazwiska ludzie truchleją. Prawdą jest, że w dawnych czasach jeden z baronów Sauré, znany ze swych krwiożerczych instynktów, nosił ten przydomek. Od pojawienia się mego w tej okolicy przesądni mieszkańcy utrzymywali, że potępiona dusza zmarłego barona wróciła na świat. Nie broniłem się przed sławą, która przyprawiała o strach i przyjąłem tytuł, który mi nadano. Chcąc upodobnić się do mego poprzednika, przywdziałem, jak i on czerwoną kurtkę. W ten sposób oddziaływałem na wyobraźnię tubylców i nie wątpię, że nawet właściciele zamku Saeuré struchleliby na mój widok.

Czerwony Strzelec wyprostował się. W oczach jego i na twarzy malowała się duma. Mówił dalej głosem cauowczym.

— Widzisz, nierozsądny młodzieńcze, że dzięki swej ciekawości wpadłeś w lwią jamę. Jesteś w mocy Czerwonego Strzelca. Chciałeś odkryć moją tajemnicę. Powinieneś być zadowolony. Ale wiedz, że pewne tajemnice zabijają. Moja należy do tego rodzaju. Są dni, kiedy boleść i nienawiść czynią ze mnie nieledwie szaleńca... Wówczas daję upust mojej boleści, folguję mej nienawiści, zapominam, że powinienem milczeć i mówię... Ale słuchaczom moim nie przynosi to żadnej korzyści, gdyż jak Sfinks pożeram swoje ofiary...

Lautrec nie był tchórzem. Nie spuścił oczu przed groźnym wzrokiem bandyty, nie zbladł i nie zadrżał. Jego mężne zachowanie zaskoczyło Czerwonego Strzelca, który zaczął mu się przyglądać z pewną sympatją i tłumionym podziwem.

Lautrec rzekł wkońcu.

— Zapewne... Każdy jest panem swych tajemnic. Rozumiem pańską boleść i nienawiść, ale nie mogę przyznać, że atakowanie osób niewinnych a zwłaszcza kobiet, jest rzeczą słuszną...

— A czy się nademną litowano?

— To prawda. Los ciężko pana dotknął. Ale czemu bezprawie utożsamiać z prawem? Dlaczego godzić w niewinnych, aby ukarać przestępcę?...

Chcę zranić zbrodniarza w samo serce... chcę, aby cierpiał jak ja cierpiałem. Oko za oko, ząb za ząb!...

— To podłe i niesprawiedliwe! I chociaż nie mam zamiaru zostać świętym, jestem za przebaczeniem uraz... Zresztą, sprawiedliwość, jak i zemsta, to miecz obosieczny. Można się skaleczyć. Przyjdzie dzień, że ktoś zażąda od pana zadośćuczynienia za popełnione zbrodnie. Bądź pewny, że zawsze przychodzi czas obrachunku.

— Hm! Prawo nie może mi niczego udowodnić. Nie ja wymierzam cios...

— To prawda. Zapomniałem o wiedźmie...

Czerwony Strzelec spojrzał na Lautreca, nie ukrywając zdziwienia. Zdawał się nie rozumieć słów jego, ale nie odpowiedział. Rzekł tylko stanowczym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śliwki bośniackie i kalifornijskie

morele suszone, marmolady, jamy, konfitury, powidła śliwkowe

poleca w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeżo palona kawa.

7 kamienic

w Centrum Krakowa bardzo rentownych, różne parcele, wille, majątki. Rządowa koncesja kupna, sprzedaży. Czarnowski Gertrudy 7, telefon 13018.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

NA PODARKI ŚLUBNE i IMIENINOWE

Garnitury marmurowe na biurka, Garnitury do palenia, Teki skórkowe na biurka i akta, Portfele Papierośnice Portmonetki, Albumy, Pamiętniki, Ramki na fotografje od 75 gr. Lustra, Szachy, Domina, Karty do gry, Złote wieczne pióra, Papiery listowe blokowe 50 listów 50 kopert w 5-ciu kolorach po Zł. 3·50, Zawiadomienia ślubne — Bilety wizytowe

poleca:

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Kraków, ul. Sławkowska 24. Telefon 11744. Skład papieru i galanterji

NA OKRES WIELKOPOSTNY!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża 13

poleca:

Z KAZAŃ I NAUK:

ALBIN A. X.: Kazania o Sakramencie Pokuty,
Serja I. . . . . 4.—
Serja II. . . . . 5.—
CIESZYŃSKI N. X.: A oni poszli za Nim. Postaci z dziejów Męki Pańskiej . . . . . . —.80
DĄBROWSKI T. X.: Kazania o Męce Pańskiej 2.50
DYMURSKI J. X.: Syn marnotrawny. Rekolekcje dla młodzieży męskiej 2.50
JABŁOŃSKI P. X.: Kazania pasyjne . . . 1.—
KMIECIK I. O.: Kazania wielkopostne, 3 serje 7.—
KMIECIK I. O.: Misje ludowe. 50 kazań misyjnych, rekolekcyjnych i okolicznościowych . 15.—
KMIECIK I. O.: Obrazy pasyjne. Siedm kazań wielkopostnych z dodaniem dwóch kazań na Wielki Piątek . . . . 3.—
KOWALSKI K. Dr X.: Kazania pasyjne . . 3.—
NOWA BIBLJOTEKA KAZNODZIEJSKA
Tom XV i XVII . . . . po 7.50
Tom XIX . . . . 6.—
Tom XXI i XXII . . . . po 5.—
Tom XXV . . . . po 4.50
Tom XXXVI . . . . 14.—
Tom XXXVIII . . . . 15.—
PABIS J. X.: Wstanę i pójdę do Ojca mego. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży na tle przypowieści o synu marnotrawnym . . 2.50
PILCH Z. Dr X.: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwo grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych . . . . 2.—
PUCHALSKI F. Dr X.: Kazania pasyjne . . 1.20
ROGOŻ A. X.: Dzieweczko wstań! Nauki rekorekcyjne dla młodzieży żeńskiej . . . 3.20
ROGOŻ A. X.: Nauki rekolekcyjne dla młodzieży męskiej 2.20
SZCZODROWSKI E. X.: Testament Chrystusowy na krzyżu. Kazania pasyjne o Siedmiu słowach Chrystusa Pana na krzyżu . . 1.—
SZLAGOWSKI A. X. Biskup: Konferencje, wypowiedziane na rekolekcjach dla mężczyzn. Roczniki 1900 r., 1901 r., 1902 r., 1903 r., 1905 r., 1909 r., 1911 r., 1914 r. . . po 1.50
— Odrodzenie duchowe na tle Męki Pańskiej. Sześć konferencyj pasyjnych 1.50
WALCZYŃSKI Fr. X.: Kazania pasyjne o tajemnicach krzyża Pana Jezusa . . . . 3.—
WERYŃSKI H. X.: Testament Zbawiciela. Kazania pasyjne 2.50
— O Męce Pana Jezusa, zbiór kazań pasyjnych 2.50
„ „ „ oprawne . . . . 4.—

Z ROZMYŚLAŃ:

ANTONIEWICZ K. O. T. J.: Droga Krzyżowa i inne dziełka na Wielki Post . . . . —.80
CHUDZYŃSKA J.: Przygotowanie do spowiedzi i Komunji Św. Wielkanocnej, czyli rekolekcje 3-dniowe dla młodych osób . . . 3.—
COSEL F. X. T. J.: Spowiedź jaką być powinna i jak się do niej gotować? . . . . . —.70
EMMERICH KATARZYNA ANNA: Bolesna Męka Pana Jezusa, oprawne . . . . 3.—
HADUCH H. X. T. J.: O zasadę życia. Nauki rekolekcyjne 3.50
oprawne 5.50
HILF G. M.: Cierpiący Zbawiciel jako wzór dla chrześcijanina. 50 rozmyślań o Męce Chrystusa Pana na czas Wielkiego Postu . . 2.50
KIERSNOWSKI K.: Przez Golgotę ku udoskonaleniu . . . . —.60
JAŁBRZYKOWSKI R. X. Arcybiskup: Rozważania o Męce Pańskiej (Nowość) . . . 1.—
KALINKA W. X.: Na Golgotę 2.50
KLEMENS O. K. C. SS. R.: O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela. — Rozmyślania o Męce Pańskiej. — Dwa tomy . . . . 5.—
oprawne . . . 8.50
O. KONSTANTY Z GŁOGOWA: Błędy popełniane w spowiedzi. Jeśli się chcesz dobrze wyspowiadać, przeczytaj tę książeczkę . . 1.50
MAŁYSIAK C. M. X. T. B. Z.: Czy słyszałeś co o rekolekcjach zamkniętych? . . . . . —.20
— Djalogi rekolekcyjne . . . . —.70
— Droga krzyżowa (dla Misyj i Rekolekcyj) . —.50
M. D. X.: Pamiątka katolicka. Krótkie uwagi religijne 1.20
M. K.: Krótkie rozważania o Stacjach Drogi Krzyżowej dla dusz wewnętrznych . . . —.60
MROWIŃSKI W. X. T. J.: Krótkie rozmyślania o Męce Pańskiej na pociechę dusz cierpiących, z przykładami 1.50
RIEDL K. X. T. J.: Czytania o Męce Pańskiej —.60
oprawne 1.60
SCHYVERS J. O. C. SS. R.: Boski przyjaciel. Myśli rekolekcyjne 2.80
oprawne 4.50
Wiązanka Mirry. Rozmyślania na cześć Przenajświętszej Męki Zbawiciela i ćwiczenia duchowne . . . . 2.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu zniżonych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.